

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Czy będzie nadzwyczajna sesja sejmowa?

Warsz., kor. „Głosu Porannego” (Fr., telefonuje:

W kołach politycznych utrzymuje się uparczywie wiadomość o mającej się odbyć w końcu maja nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Jednakże czynniki rządowe nie mają podobno zamiaru odwołać się w najbliższym czasie do parlamentu.

Marynarz Jerzyk zwolniony z aresztu bez kaucji

GDANSK, 29.4. (PAP) Na skutek kroków obrońcy marynarza Jerzyka, sąd najwyższy wczoraj wieczorem wydał zarządzenie zwolnienia go z aresztu bez żadnej kaucji. Jerzyk po zwolnieniu, jak już podaliśmy, odjechał do Gdyni. Mamy więc w tym wypadku do czynienia ze zdezwuowaniem postanowienia dwóch poprzednich instancji, względnie z podyktowanym innymi motywami manewrem politycznym. Wiadomość o zwolnieniu Jerzyka wywołała w prasie wielkie poruszenie.

Doręczenie koncesji na linję G. Śląsk—Bałtyk

W środę, dnia 29-go b. m. minister komunikacji inż. Alfons Kühn w obecności wiceministra inż. Witolda Czapskiego i dyrektora departamentu ogólnego ministerstwa komunikacji dr. Adama Gałęckiego wręczył pełnomocnikowi rady zarządzającej spółki francusko-polskiej dla budowy i eksploatacji kolei Śląsk — Bałtyk, p. M. Peychez dokument koncesyjny.

Panu Peychez towarzyszyli pp. Benezit i Papi, dyrektorowie zakładów przemysłowych Schneider & Co.

Dowiadujemy się, że obligacje pożyczki kolejowej wyłożone będą do subskrypcji we Francji w dniu 12 maja r. b. a subskrypcja potrwa trzy tygodnie.

Hindenburg nie ustępuje ze stanowiska prezydenta

BERLIN, 29.4. (PAT). — W prasie niemieckiej pojawiła się pogłoska o zamiarze prezydenta Hindenburga ustąpienia ze swego stanowiska, przed upływem kadencji. Na podstawie informacji kół miarodajnych biuro Conti zaprzecza tym twierdzeniom.

Niestychana burza nad Ardenami

BRUKSELA, 29.4. (PAT) — Nad Ardenami przeciągnęła niespotykana tu nigdy burza. Wicher był tak gwałtowny, iż przewracał słupy telegraficzne, a nawet samochody. Od odłamków drzew i uderzeń ziarnami gradu kilka osób odniosło rany.

Straszliwa klęska powodzi

Woda powoli opada. -- Olbrzymie straty.-- Wilno tonie w ciemnościach

WILNO, 29 kwietnia. (Pat.) Według wiadomości, nadechodzących z nad Dźwiny, w sytuacji powodziowej nastąpił przełom. Podczas gdy wczoraj w godzinach od 13 do 17 woda na Dźwinie podniosła się o 2 ctm. i osiągnęła poziom 12 m. 52 cm. to w godzinach od 17 do 20-ej tegoż dnia poziom wody obniżył się o 1 ctm.

W Dziśnie zalane domy są umocowywane. Ludność jest zaopatrzona w żywność, natomiast katastrofalnie przedstawia się sprawa wyżywienia inwentarza żywego, gdyż w całej okolicy brak paszy.

WILNO, 29 kwietnia. (Pat.) Z poszczególnych powiatów nadechodzą meldunki o stratach wyrządzonych przez powódź. W pow. Mołodeczno straty wynoszą 13.300 zł., w pow. święciańskim straty wyrządzone na drogach, mostach i nasypach państwowych i samorządowych sięgają kwoty 70.000 złotych. Szkody wyrządzone w mieniu prywatnym przez zniszczenie zapasów zboża i budynków, obliczają na 60.000 zł. Szkody w zasiewach wynoszą 24.000 zł. Ponieważ zamuleniu uległo przeszło 200 ha gruntu, przeto celem przetrwania przed zówką, trzeba będzie w powiecie święciańskim 40.000 zł.

Wilno bez światła

WILNO, 29 kwietnia. (Pat.) Dziś Wilno pozbawione zostało zupełnie światła elektrycznego, ponieważ elektrownia miejska przestała funkcjonować. Elektrownia wyłączyła prąd już w godzinach rannych, podejmowane jednak kilkakrotnie próby uruchomienia nie dały pozytywnego wyniku z powodu silnego zamulenia wód Wilii. Woda Wilji zawiera tak wielką ilość piasku, że zanieczyszczone turbiny wymagają gruntownego oczyszczenia. Prawdopodobnie unieruchomienie elektrowni potrwa czas dłuższy.

Akcja pomocy z inicjatywy marszałkowej Piłsudskiej

Katastrofalna klęska powodzi, jaka dotknęła Ziemię Wileńską, pozbawiając tysiące ludzi dachu nad głową i środków pożywienia wymaga szybkiej i ofiarnej akcji pomocy ze strony całego społeczeństwa.

Z inicjatywy marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, p. Janiay Prystorowej, p. Jadwigi Raczkiewiczowej, p. Kazimiery Szymańskiej, oraz marszałka senatu Władysława Raczkiewicza, wicemarsz. sejmu Jana Piłsudskiego, posła Ziemi Wileńskiej ministra Aleksandra Prystora i b. marszałka senatu prof. dr. Juliana Szymańskiego tworzy się komitet obywatelski niesienia pomocy ofiarom powodzi na Ziemi Wileńskiej, Grodzieńskiej i Nowogródzkiej.

Pierwsze posiedzenie organizacyjne tego komitetu odbędzie się w czwartek, dnia 30 b. mies. o godz. 6 pop. w apartamentach marszałka senatu.

Pierwsze ofiary napływają już na ręce członków komitetu organizacyjnego, a po ukonstytuowaniu się komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi wszędzie będzie energiczna akcja kwestarska i w miarę napływania ofiar będą one natychmiast rozdzielane wśród głodujących powodzian.

Drugi zamach w Podbrodziu

Wybuch granatu tym razem nikogo nie zranił

Sprawcami zamachów są podobno elementy komunistyczne

WILNO, 30 kwietnia. (Pat.) W nocy z dnia 25 na 26 kwietnia nieznanymi sprawcami dokonano zamachu bombowego na budynek stacji kolejowej Podbrodzie (pow. święciański) pod Wilnem.

Bombę rzucono w nocy o godzinie 0 m. 23 w chwili gdy na peronie stał pociąg Wilno—Królewszczyzna. Bomba zabiła maszynistę pociągu Edwarda Hryniewicza i poczyniła poważne szkody w budynku stacyjnym. Pościg nie dał rezultatu i zamach uznano za akt zemsty osobistej.

Jednak nocy ubiegłej, o tej samej porze, gdy pociąg Wola—Królewszczyzna odjeżdżał ze stacji, rzucono do budynku stacyjnego do poczekalni III kl. drugą bombę, która na szczęście nie zabiła nikogo, ale uszkodziła budynek stacji.

Władze powzięły teraz przekonanie, że jest to seria zamachów na objekty kolejowe. Energiczne śledztwo w taku. Na

miejsce zjechali delegaci władz bezpieczeństwa.

Protest b. wojskowych

WILNO, 30 kwietnia. (Pat.) Jak donosi prasa, sprawcy zamachu przy pomocy granatu na stacji kolejowej w Podbrodziu, gdzie na miejscu zginął palacz Hryniewicz, rekrutują się z elementów komunistycznych.

Członkowie stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych w Podbrodziu, zebrani na walnym zgromadzeniu w dniu 27 b. m., w jednomyślnej uchwale wyrazili swoje oburzenie z powodu dokonania tego zbrodniczego terrorystycznego zamachu. Wyrażając ten protest, uchwała oświadcza, że b. żołnierze armii nie pozwolą, aby podobne wypadki miały się powtórzyć i oświadczają, że za każdy akt terrorystyczny odpowiedzą czynną pomocą przy śledzeniu sprawców, celem oddania ich w ręce sprawiedliwości.

Rewizje i aresztowania

wśród komunistów w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 29.4. (PAT) — W związku z przygotowaniem do demonstracji na dzień 1 maja policja tutejsza dokonała rewizji u znanych działaczy komunistycznych Zagłębia Dąbrowskiego, przy czym w mieszkaniu jednego z nich znaleziono tajną drukarnię, matryce, znaczną ilość gotowych odezwoń, nawołujących do wystąpień w dn. 1 maja, sztandary z hasłami komunistycznymi oraz różne inne druki.

Aresztowano 3 osoby: 2 braci Selańczuków i ięjakiego Szkutnika, z Sosnowca. 3 inne osoby, zajęte drukowaniem odezwoń, w momencie wkroczenia policji zdołały uciec, wyskakując na ulicę oknem z I piętra. Poza to policja aresztowała ięjakiego Karola Futrzyńskiego, w mieszkaniu którego znaleziono rękopisy referatu i odezwoń komunistycznych.

Pogrzeb ofiary zbrodni

WILNO, 30 kwietnia. (Pat.) Wczoraj odbył się tu pogrzeb ś p. Hryniewicza, ofiary zamachu komunistycznego, dokonanego na stacji w Podbrodziu. Pogrzeb ten przemienił się w olbrzymią manifestację rzesz pracujących przeciwko knowaniom wywrotowców

Bilet do kina
lub
cenną książkę

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w czwartek, d. 30 kwietnia

wplaci prenumeratę za miesiąc maj

do administracji

**„GŁOSU PORANNEGO”
PIOTRKOWSKA 70.**

Hitlerowcy hulają na ulicach Gdańska

Stosunki między Polską a wolnym miastem Gdańskiem nigdy nie były dobre. Ludność Gdańska — z małymi wyjątkami — zawsze znana była ze swego nieprzychylnego stosunku do Polski. Kto miał sposobność spędzić w Gdańsku choć kilka dni, z pewnością przekonał się, jak nieżyczliwie (a nieraz nienawistnie) odnoszą się gdańszczanie do przybyszów z Polski.

Nigdy więc pod tym względem nie było dobrze. Ale to, co się dzieje obecnie, to, na co pozwalają sobie od niedawna awanturnicze elementy tamtejsze (przeważnie, zresztą, napływowe), tolerowane — a może i zachęcane — przez władze wolnego miasta. — przechodzi już rzeczywiście wszelkie granice cierpliwości i wytrzymałości.

Znane są fakty, które doprowadziły naszego przedstawiciela w Gdańsku, ministra Strassburgera, do zgłoszenia dymisji. Uniewinnienie mordercy urzędnika polskiego, barbarzyński napad hitlerowców (bo to oni głównie tak się rozbijają na terytorjum wolnego miasta) na polskiego marynarza Jerzyka, dzikie wybryki w stosunku do szkolnictwa polskiego, a wreszcie szereg napadów ulicznych na spokojnych obywateli Polski, dokonany ostatniemi czasy w samym Gdańsku i w jego okolicy oto wiązanka tych faktów, które skłoniły przedstawiciela Rzeczypospolitej w Gdańsku do zademonstrowania przed całą Europą, że taki stan rzeczy dłużej trwać nie może. Minister Strassburger powróci do Gdańska tylko w tym wypadku, o ile Polska uzyska ze strony odnośnych instytucji międzynarodowych, pod których kontrolą znajduje się Gdańsk, rękojmię, iż temu stanowi rzeczy, jaki panuje obecnie na terenie wolnego miasta, zostanie w najbliższej przyszłości położony kres.

Czem właściwie objaśnić to nagle, gwałtowne pogorszenie stosunków gdańsko - polskich, które zresztą i przedtem nie należały do najlepszych?

Rzecz w tem, że w senacie (to zn. rządzie) wolnego miasta zaszły poważne zmiany polityczne. Póki zasiadały w nim żywiły jako tako rozsądne i umiarkowane, stosunek Gdańska do Polski — mimo iż pozostawał zawsze dużo do życzenia — był jeszcze nienajgorszy. Dziś, gdy w senacie gdańskim siedzą nacjonalisci, a

marszałkiem sejmu gdańskiego jest hitlerowiec, stosunek ten — rzecz jasna — uległ radykalnej zmianie na gorsze.

Dzięki karygodnej tolerancji rządu gdańskiego, kierowanego przez nacjonalistów, hitlerowcy uwili sobie w Gdańsku ciepłutkie gniazdko. Nigdzie w Niemczech, nawet w Monachium (nie mówiąc już o Prusach, gdzie ich Severing mocno trzyma w garści, nie pozwalając na żadne wybryki) nie mają oni takiej swobody, jak tutaj. Ulice Gdańska są podobno kompletnie opanowane przez hackenkruuzlerów; policja gdańska patrzy na wszystko przez palce... W ten sposób faszystei niemieccy zrobili sobie z Gdańska istną „bramę wypadową“ przeciwko Polsce i przeciw „rządzonej przez żydów i socjalistów“ Prusom. Ta twierdza hitleryzmu (przytem najskrajniejszego!), jaką jest dzisiaj Gdańsk, stać się może ogniskiem niezwykle poważnych komplikacji międzynarodowych, o ile władze wolnego miasta, pod naciskiem ligi narodów, nie zdecydują się ukroczyć samowoli tych bandyckich elementów.

Zresztą sam Gdańsk jest zainteresowany w tem, aby jak najprędzej położyć kres obecnym stosunkom. Zbliża się lato. Jest rzeczą wiadomą, że jednym z największych źródeł dochodu obywateli wolnego miasta są goście z Polski. Jak będą wyglądać Sopoty, jak będzie wyglądać Gdańsk (mamy oczywiście na myśli kiesy gdańszczan...), jeżeli nasze społeczeństwo przeprowadzi hojkoć tych miejscowości?...

Zbyteczne chyba dowodzić, jak dalece Gdańsk jest zainteresowany w utrzymaniu dobrych stosunków z Polską. Przecież tu chodzi nie tylko o zarobki od kuracjuszy polskich; stanowią one, ostatecznie, nie taką znów wielką sumę w budżecie wolnego miasta. Tu chodzi o rzeczy znacznie, znacznie ważniejsze.

Faktem jest, iż Gdańsk ogromnie zyskał na powojennych zmianach. Przed wojną był to zgola drugorzędny prowincjonalny port pruski. Wejście Gdańska do organizmu ekonomicznego Polski wyszło mu tylko na pożytek. Obrót portu gdańskiego jest dziś 4 razy większy, aniżeli przed wojną. Z małego portu prowincjonalnego stał się Gdańsk — dzięki Polsce! — jednym z najważniejszych portów europejskich.

Jeszcze ciekawiej przedstawia się statystyka zamożności ludności Gdańska przed wojną a dzisiaj. Suma depozytów i rachunków bieżących obywateli gdańskich podskoczyła z 40 milionów franków w złocie do 95 milionów (dane z roku 1930). Liczby te same mówią za siebie.

W czym więc interesie leży utrzymanie dobrych stosunków Gdańska z Polską??

K. W.



Hakenkreuzlerzy między sobą, czyli solidarność wśród niemieckich narodowych socjalistów.

Znowu napad na obywatela polskiego

GDANŃSK, 29 kwietnia. Wczoraj wieczorem zaszedł nowy wyład ciężkiego pobicia obywatela polskiego przez hitlerowców.

Sprawa przedstawia się następująco: W noc z 29 na 30 kwietnia wracał z pracy obywatel polski p. Moszek Murawa, krawiec do domu.

Na ulicy Heiligegasse tuż przy bramie domu, w którym mieszkał, napadli go dwaj napastnicy, którzy zapytali, czy jest obywatelem Polski czy Rosji. Po otrzymaniu od niego odpowiedzi, że jest obywatelem polskim, jeden z napastników uderzył go kastetem w głowę tak silnie, że Murawa zbroczony krwią padł na ziemię. Leżącego na ziemi napastnicy skopali jeszcze butami, wołając, że są hitlerowcami i nie chcą mieć polaków w Gdańsku.

Po odejściu napastników Murawa stracił przytomność, a po kilku godzinach, gdy odzyskał na tyle siły i świadomości, że mógł dowieść się pod bramę, za dzwonił i dostał się do mieszkania, gdzie rodzina udzieliła mu pierwszego opatrunku.

Murawa po odzyskaniu sił, udał się do policji, gdzie złożył zeznanie, poczem na żądanie policji został zbadany przez lekarza, który stwierdził ranę ciętą w głowie, głębokości 2,5 cm., długości 4 cm.

Murawa twierdzi, że w jednym ze sprawców poznał kolegę syna jego sąsiada, właściciela sklepu kepeluszy, również hitlerowca.

Nadmienić należy, że jest to już piąty wypadek napadu hitlerowców na żydów - obywateli polskich.

Przed kilku tygodniami napadnięty został Izak Spektor, który do dnia dzisiejszego walczy ze śmiercią w jednym ze szpitali gdańskich. Poprzednio ciężko poranieni zostali przez hitlerowców Roślin i Razan.

Wszystkie te fakty wywołały w kołach tutejszych żydów głębokie rozgorzenie przeciwko władzom gdańskim, które nie umieją spokojnym obywatelom zapewnić bezpieczeństwa.

Spadek spożycia skutkiem ogólnego zubożenia

Dane statystyczne, dotyczące konsumpcji najważniejszych artykułów spożycia w kraju, przynoszą nam cyfry niezwykle interesujące i mówiące wiele o wielkim zubożeniu mas i szalonym wprost ograniczaniu potrzeb przez szerokie sfery ludności.

Dane statystyczne, charakteryzujące spożycie najważniejszych artykułów na rynku wewnętrznym, dają nam porównanie dwóch lat ostatnich, dotyczące miesiąca lutego w roku 1930 i 1931.

Okazuje się, że przed rokiem sprzedano w lutym 21,906 tonn cementu, a w roku bieżącym tylko 8,621. Nafty sprzedano w całej Polsce 11,487 tonn, a w roku ub. — 10,054 tonny. Cukier spadł z 23,243 na 23,054 tonny, a więc stosunkowo bardzo niewiele. Pewną rolę odegrało tu niewątpliwie wzmoczenie propagandowe na rzecz spożycia cukru.

Bardzo poważnie spadł tytuń, bo kiedy w lutym ub. r. sprzedano go za 52,129,000 złotych, to w b. r. tylko za 46,631,000 zł.

Jeszcze większy spadek wykazuje spirytus do picia, z 3978 hektolitrow na 2513. Wręcz katastrofalnie spadła konsumpcja zapalek, bo z 10,400 skrzyń (po 5000 pudełek w każdej) na 3188.

Zestawienie tych kilku najważniejszych artykułów spożycia plastycznie mówi o znacznych rozmiarach kryzysu. W tych warunkach zmniejszenie płac, zastosowana wobec urzędników państwowych, może sytuację wewnątrz kraju jeszcze pogorszyć.

BUSTER KEATON

jako „Impresarjo“ śpiewa, mówi i przeżywa tysiąc przezabawnych przygód przy boku swej partnerki, złotowłosej

ANITY PAGE.

„Człowiek, który się nigdy nie śmieje“, największy komik ekranu

BUSTER KEATON

w nowym wielkim filmie „Impresarjo“ poraz pierwszy śpiewa z ekranu.

Tego, jeszcze nie było! Sensacja nad sensacjami!

Najbliższy przebój Grand-Kina.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, GENNIKÓW i t.p.
SZKICE, RYSUNKI i RETUSZE
WYKONYWA WYTWORNA KLISZ
„POLIGRAFJA“
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-60.

Dwaj czołowi i najmiłsi komicy amerykańscy

Monty Banks

Harold Lloyd

wywołają istne salwy śmiechu i humoru na najbliższej rewelacyjnej premierze kina-teatru

„PALACE“

Następny Program Dźwiękowego Kina

„CAPITOL“

„WESOŁY MADRYT“

W roli głównej:

RAMON NOVARRO

Jako niebezpieczny lowelas, w postaci hiszpańskiego Granda, balamuci i uwodzi najpiękniejsze kobiety — czarującej krainy upojnego tanga

Jakie za to poniesie konsekwencje?

Opowie nam film pod powyższym tytułem!

Jack Diamond



król przemysłników amerykańskich, zastrzelony przed kilku dniami przez członków wrogiej bandy.

Nieszczęsna synobójczyni skazana na 7 lat więzienia

KATOWICE, 29.4. (PAT) Przed sądem przysięgłych w Kłodzku na Śląsku O'skim stała 21-letnia robotnica, Katarzyna Pryms, oskarżona o zabójstwo dziecka. Dnia 17 marca oskarżona poderżnęła gardło swemu 2-letniemu synkowi, poczem usiłowała przeciąć sobie tętno u rąk, lecz pokaleczyła się tylko nieznacznie. Sąd skazał dzieciobójczynię na 7 lat ciężkiego więzienia.

Nowa afery szpiegowska wykryta została w Paryżu

PARYŻ, 29.4. (PAT) — Po afery szpiegowskiej, wykrytej niedawno w Strasburgu, wypłynęła obecnie w Paryżu sprawa niemniej sensacyjna. Służbie bezpieczeństwa udało się wczoraj pochwycić bardzo niebezpiecznego osobnika, który od dłuższego czasu zwrócił na siebie uwagę swymi podejrzanymi manewrami. Starł się on specjalnie wejść w stosunki z personelem zakładów państwowych, pracujących dla celów obrony narodowej. Zaareztowany osobnik jest człowiekiem lat około 54 i podaje się za kupca szwajcarskiego. Znalaziono przy nim paszport na cudze nazwisko i większą sumę pieniędzy, z pochodzenia których nie mógł się wylegitymować. Dotychczas nie udało się jeszcze ustalić jego prawdziwego nazwiska. Jednakże pierwotne dochodzenie oraz rewizja, dokonana w Marsylii, ujawniły, że jest on sekretarzem tamtejszej organizacji komunistycznej.

Przed groźbą „Mitteleuropy” ostrzega poważnie organ przemysłu francuskiego

PARYŻ, 29.4. (PAT) Dziennik „La Journée Industrielle”, organ wielkiego przemysłu, radzi swym czytelnikom, aby całą swą uwagę skierowali na kwestję polityki ograniczającej, nie zaś polityki wewnętrznej. Nie należy zapominać pisze autor artykułu dep. Gignoux, że zaledwie 3 tygodnie dzieli nas od tego historycznego ewenementu, jakim będzie najbliższa majowa sesja rady ligi narodów. Geneva powinna tym razem złożyć dowody swej użyteczności siły i skuteczności. Projekt utworzenia „Mitteleuropy” stanowi próbę tego rodzaju, że pod żadnym pozorem nie można dopuścić do jego realizacji ani teraz, ani za lat 10 czy 50, albowiem godzi on bezpośrednio w obecny status quo Europy oraz w

Do rządu i społeczeństwa

List otwarty organizacji urzędniczych

Związki i stowarzyszenia urzędników państwowych i komunalnych ogłosiły list otwarty, w którym m. in. czytamy:

Krociowe rzesze czynnych i emerytowanych pracowników państwa oraz samorządowych państwa polskiego dotknął cios.

„Rada ministrów rozporządzeniem z dnia 10 kwietnia 1931 r. cofnęła począwszy od 1 maja 15-procentowy dodatek do uposażenia względnie zaopatrzenia, pobierany przez tych pracowników od 1 kwietnia 1928 r. i stanowiący integralną część uposażenia. W ślad za tem ministerstwo spraw wewnętrznych spowodowało samorządy do obniżenia płac o 15 proc. Nadto o ile chodzi o tych pracowników samorządowych, którzy mieli prawo do 13-ej pensji, to sytuacja ich przed stawia się stosunkowo jeszcze gorzej, gdyż przez pozbawienie ich tego prawa, zmniejszono płace dotychczasowe o 8 proc. miesięcznie. Dość przytem należy, iż pracownikom o charakterze prywatno-prawnym obniżono w powyższy sposób pobory, nie zachowując obowiązującego 3-miesięcznego terminu wypowiedzenia, przewidzianego umowami.

„Cios ten był niespodziewany i nastąpił w 19 dni po uchwaleniu przez ciała ustawodawcze w budżecie państwa na rok 1931—32 uposażeń w dotychczasowym wymiarze.

Rząd zmniejszył pensje urzędników po wyczerpaniu wszystkich innych środków zabezpieczenia budżetu

Delegacja grupy pracowniczej postów u premiera Sławka

WARSZAWA, 30 kwietnia. — (PAT.) — W środę, dnia 29-go kwietnia r. b. premier Sławek przyjął delegację grupy pracowniczej postów i senatorów B.B. w osobach sen. Mora-Brzezińskiego, postów Pacholczyka, Smółkowskiego, Stalpińskiego, Glińskiego, sen. Lempkego i senatora Mozgały. W czasie audjencji delegacja poruszyła szereg zagadnień dotyczących ustawodawstwa społecznego i położenia pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, szczególnie w związku z cofnięciem 15 proc. dodatku do uposażeń.

P. premier oświadczył, że rząd zgodnie ze swą zapowiedzią powziął decyzję co do cofnięcia dodatku dopiero po wy-

„Tembardziej był on niespodziewany, że poprzedzili go oświadczenia rządu względnie jego poszczególnych przedstawicieli, iż rząd z upoważnienia do obniżenia płac nie skorzysta, zanim nie wyczerpie wszelkich innych możliwości zrównania budżetu, że, dalej, w czasie najbliższym nie zajdzie konieczność obniżenia płac. Zapewnieniom tym pracownicy dali wiarę i słusznie uważali byt swój przynajmniej na okres najbliższych miesięcy za zabezpieczony przed wstrząsami.

„Decyzja ta rządu nastąpiła także w chwili, kiedy świat pracowniczy świeżo dotknięty został podwyżką opłaty emerytalnej i podatku dochodowego, która to podwyżka przez rząd wyraźnie i tem, między innymi, uzasadniana była, iż dzięki niej, da się uniknąć obniżenia płac.

„Zapowiedziane wysiłki w kierunku zastosowania przez rząd wszelkich innych możliwości celem zapobieżenia obniżce płac nie zostały ujawnione, jakkolwiek możliwości takie, niewątpliwie, istnieją.

Zmniejszenie uposażenia w takich okolicznościach jest aktem najzupełniej nieoczekiwanym.

„Jest jednak przedewszystkiem aktem o katastrofalnym znaczeniu”.

Dalej list przechodzi do charakterystyki urzędowego uzasadnienia obniżki płac, zawartego w komuni-

kacie prezydium rady ministrów:

„Argument konieczności utrzymania zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwowej, ujęty został zbyt powierzchownie, by naturalnym i oczywistym jego wnioskiem miała być tak znaczna obniżka płac. Wniosek podobny nie jest koniecznym, zaś argument cały czy ni nieodparte wrażenie mało pogłębionego i raczej zdawkowego ogólnika, z czego świat pracowniczy zdaje sobie sprawę. Na ogólnik taki można odpowiedzieć nierównie wartościowszem twierdzeniem, iż zjawisko niedostatecznego i niestosunkowego wynagradzania za pracę, zjawisko tworzenia w społeczeństwie przeszło 200.000 armji osób uposażonych poniżej nawet minimum egzystencji, nie mówiąc już o wielotysięcznych rzeszach emerytów, wdów i sierot, otrzymujących zaledwie kilkudziesięciu, a nawet kilkunastozłotowe zaopatrzenie — jest właśnie zaprzeczeniem zdrowych podstaw gospodarki narodowej i Państwowej i podstawy te, miast wzmacniać, podkopuje”.

W dalszym ciągu stwierdzono w liście, że niema absolutnie żadnych danych faktycznych, by łączyć sprawę niżki płac w Polsce z analogicznymi posunięciami rządów Włoch i Niemiec. W Niemczech płace urzędnicze były przed przeprowadzeniem niżki wyższe od płac w Polsce o 80 proc., we

Włoszech — o 50 proc. Poza tem w Niemczech niżono płace urzędni kom tylko o 6 proc., we Włoszech zaś 12-procentowa niżka płac ma charakter teoretyczny, niemal fikcyjny, gdyż owe 12 proc. pozostawiono urzędnikom tytułem czasowych dodatków.

Polemizując następnie z wysuwany przez rząd argumentem rzekomej niżki cen, autorzy listu stwierdzają, że argument ten

„słuszny był może przed jakimś czasem, gdy ta niżka istotnie zdawała się zarysowywać. Dziś przestał on być aktualny, gdyż niżki nie zdołano przeprowadzić, a ceny stale wzrastają, tak, że obecnie wysokość ich pozostaje bez wpływu na budżet rodziny”.

List zawiera następnie twierdzenie, że urzędnicy brali zawsze czynny udział w walce o interes państwa.

„Ale nie wolno od pracownika żądać niemożliwości i na jego barki głównie przerzucać deficyt budżetu. Nie wolno od pracownika domagać się, by godził się na podkopanie bytu jego rodziny i by spokojnie patrzył na niszczenie dorobku jego życia.

„Z tych przyczyn polski świat pracowniczy z katastrofalną obniżką płac pogodzić się nie może i powodów jej zarządzenia za słuszne uznać nie jest w stanie. Rozumiejąc trudności gospodarcze, z jakimi państwo polskie walczy, stoi na stanowisku, że metody walki z kryzysem sięgać winny do jego źródeł. Uposażenie pracowników państwowych i samorządowych za źródło kryzysu uważane być nie może, gdyż, jak wyżej wskazano, nie doszło ono nigdy do właściwej wysokości. Wprowadzanie obniżek tego, stale niedostatecznego, uposażenia nie może być uznane za metodę właściwą i przedstawia się jako pójście drogą najłatwiejszego oporu, społecznie szkodliwe, a gospodarczo zawodne.

„Ale pomijając już fakt, że obniżka płac ograniczy znacznie konsumpcję wewnętrzną i wpłynie ujemnie na i tak słabą wypłacalność urzędnika, rolnika, robotnika, kupca i przemysłowca — wybór podobnej metody godzi wbrew wysuwany hasłom w interes zdrowych podstaw gospodarki państwowej. Od pracownika bowiem, który do tej pory przy niedostatecznym wynagrodzeniu, dawał całą swoją pracę państwu, z dobrej swej woli nie można będzie oczekiwać, by obecnie, złamany fizycznie i duchowo, po tak katastrofalnej obniżce, mógł dawać tak samo owocną pracę, co nie może pozostać bez ujemnego wpływu na sprawność aparatu państwowego.

„Podpisane organizacje funkcyjnarjuszy państwowych i samorządowych zwracają się tym listem otwartym do rządu w przekonaniu, że przedstawione argumenty znajdą zrozumienie i pozwolą dokonać wczas jeszcze cofnięcia zarządzenia o obniżce płac, aby uchronić się od jej, zarówno dla świata pracowniczego, jak i dla dobra służby, zgubnych skutków.

„Zwracamy się jednocześnie do społeczeństwa w przekonaniu, iż wyjaśnienia stanu sprawy usunie wiele zakorzenionych, a błędnych wyobrażeń o zagadnieniu urzędniczym i pracowniczem w Polsce.

„Drogę listu otwartego obieramy z uwagi na niezwykle znaczności sprawy i w poczuciu konieczności ostrzeżenia sfer miarodajnych przed poważnymi następstwami, zarządzanej obniżki płac”.

Następują podpisy organizacji urzędniczych.

„Wyczerpaniu wszystkich innych środków, jakimi rozporządzał dla zabezpieczenia równowagi budżetu. Decyzja ta powzięta została w chwili, gdy okazała się koniecznością ze względu na sytuację finansową i na dobro państwa.

W sprawie ubezpieczeń społecznych p. premier wskazał, że to rządy obecnie właśnie postawiły na odpowiednim stopniu realizację ustaw społecznych i oświadczył, że prac w tej dziedzinie rząd nie zamiecha. Na warsztacie prac rządu znajdują się projekty ustaw o umowach zbiorowych i o rozjemstwie oraz projekty ustaw, regulujące pragmatykę i postępowanie dyscyplinarne dla pracowników samorządowych.

Wkońcu p. premier oświadczył, że rozpatrzy sprawę przyścia z pomocą urzędnikom przy spłacie obciążających ich zaliczek i pożyczek przez rozłożenie tych spłat na dłuższe raty i wyda polecenie przygotowania odpowiednich zarządzeń.

Protesty wyborcze

przed Sądem Najwyższym

9 maja — Łódź-powiat, 1 czerwca — Łódź-miasto

Sąd Najwyższy sporządził terminarz rozpraw wyborczych, na których rozpatrywane będą protesty, wniesione przeciwko wyborom do sejmku w poszczególnych okręgach wyborczych.

Między innymi dnia 9 maja o godz. 1-ej pp. rozpatrzony będzie protest wniesiony przez Edwarda Teodorczyka i Władysława Wołskiego przeciwko wyborom do okręgu wyborczym Nr. 14 — Łódź (powiat) — Łask — Sieradz, a w dniu 1-ym czerwca r. b. o godz. 10 rano rozpatrzony będzie protest Broni-

slawy Czuby i Franciszka Szymczyka, przeciwko wyborom do sejmku w okręgu wyborczym Nr. 13 — Łódź (miasto).

Łącznie z zaprotestowanych okręgów zasiada w sejmie 76 postów, a mianowicie: 36-ciu z klubu B. B. i 40-tu z ugrupowań opozycyjnych. W zaprotestowanych okręgach poszczególne listy wyborcze otrzymały mandaty: BB — 36, Centrolew — 15, Stronnictwo Narodowe — 13, Ch. D. — 4, Ukraińcy — 4, Komuniści — 2, Niemcy — 1 i Żydzi — 1.

Niemcy będą przeciwdziałać przeciwdumpingowej akcji państw

BERLIN, 29.4. (PAT) — W niemieckich kołach przemysłowych żywe poruszenie i niepokój wywołała wiadomość o specjalnej klauzuli, zawartej w umowie niemiecko-sowietkiej w sprawie dostaw dla

ZSRR. Umowa ta zawierać ma mianowicie warunek, iż Niemcy zobowiązują się do przeciwdziałania akcji przeciwdumpingowej, podjętej przez szereg państw wobec sowietów.

ZABIŁ, CZY NIE ZABIŁ?

Listy żony do męża

rzucają pewne światło na tajemnicę strzału w pokoju Nr. 13 w pensjonacie zakopiańskim

LWÓW. (Telef. od nasz. korespondenta).

Na ostatnim posiedzeniu sądu w procesie Bohdana, oskarżonego o zabójstwo żony, odczytano szereg listów, pisanych przez nią na krótko przed śmiertelnym strzałem. Listy te skonfiskowano w mieszkaniu i w biurze oskarżonego po jego aresztowaniu. Oto one:

Zakopane, 27 maja.
„Pamiętaj o danem słowie. Zuów nie odpisałeś. Czy chcesz faktycznie ze mną żyć dalej? Nie myślę się z nikim dzielić... Kostku, zdradzasz mnie na każdym kroku. Nie wrócić wcale, gdy się dowiem, że przychodzisz do niej. Ja na to nie zasługuję. Ja, której przysięgałeś wierność. POCO BYŁO KŁAMAĆ? Wiem wszystko. Zrobiłeś jak chłop na wsi. Człowiek żaden swojej żony nie uderzy, a ty mnie chorą katujesz. Wiem, że chcesz się mnie pozbyć. Napewno nie wrócę, jeżeli nie zmienisz życia. Nie wrócę, aż mnie sam nie zawołasz i nie przrzekniesz nowego życia. Ty idziesz za przykładem Remana... Wyjadę do Poronina, bo tu za drogo...
Zakopane, 28 maja.
„na mój obszerny list Ty zaledwie parę słów. I na jakim papierze? Do niej — na innym. Nie chcę się skarżyć, choć mi bardzo smutno. Tu z nikim nie żyję. Nie chce nikomu żalić się na swoje nieszczęście. Bo i pOCO?
...chodzisz do niej. Pieścisz się z nią. Głowa mi pęka. Kostek, bądź szczerzy ze mną! Tak, jak dawniej. Ja Ci nie będę przeskoda. Zrobię tak, a bym wyjechała do Zakopanego. Daleka przestrzeń. Aby Cię nie śledzić. To zrobiłeś za radą „dobrych“ doradców. Moją bieleznię i rzeczy odesłał matce. Reman nauczył Cię, jak żyć. Czy sumienie nie będzie Cię dręczyło? Mnie już dałeś się dość we znaki... Jakbyś widział, jak tu mężowie troszczą się o swoje żony. Ja dla Ciebie nigdy nie byłam złą. Wszyscy mówili, że byłam dla Ciebie grzeczna. Żem Ci wierna. Tak, jak Ty, nie robi żaden człowiek honoru. Ja Tobie nigdy wstydu nie przyniosłam. Cały Lwów wie, że Ty chodzisz. Nie wrócę, aż mnie zawołasz. Zostanę tylko jako żona... Za-

wiele przeszłam. Gdy nie wrócić... nie trzeba ubierać żalobnych szat... bo po mnie żaloby nosić nie będziesz. — To wiem. Przecież żona Cię za bardzo zmęczyła, gdyś ją bił. Troskami, zmartwieniami zabrałeś zdrowie, a to już nie wróci nigdy.

Zakopane, 31 maja.
...gdybyś kochał, gdybyś choć lubiał, tobyć inaczej na wszystko patrzył. Życie bardzo ciężkie i smutne. Ty jeszcze obrzydzać się starasz. Mam wobec Ciebie czyste sumienie. Nie sobie nie mam do wyrzucenia. Chyba wielką wiarę w Ciebie. Gdybym była zdrowa, a Ty byś mnie rzucił dla innej, inaczej bym to przyjęła.

...Ale pOCO jeszcze ignorować mnie wobec ludzi, jak wtedy u Sternbacha w sklepie... Bądź spokojny. Gdybym za kims poszła, to jedynie, aby Ci dać wolność. Ty nigdy o mnie nie pamiętałeś. Jeszcze wygadujesz, żem Cię zmusiła do małżeństwa...

Zakopane, 2 czerwca.
Nawet mamie nie napisałam, a do Ciebie codziennie. Uważasz, że ciągle na inną mamę cierpię. Dziś Twoje urodziny. Jutro imieniny. Spełniają wszystkich marzeń życzeń... Jeszcze Ty mi wyrzuty robisz — choć mnie życie zatruwasz. — Chcesz uchodzić za wielkiego pana. Kochanki. „Gdy będziesz miał forszę, będziesz miał kochanki, a potem rzucasz Cię jak wysznaną kość. Tobie jedna zamala. Lubisz ciągle nowości. Teraz Helka Cię ciągnie... Ty który przed niczem się nie cofniesz, byleby dopiąć swego celu... Żona — na poniewierkę... Ty u St. jak zachowałeś się? Ja od Ciebie niczego nie żadam. Chcę tylko dobre słowo i szacunek, który mi się na leży. Abyś wiedział, jak tu mężowie z żonami się obchodzą...
Zakopane, 3 czerwca.
...Trudno, nie moja wina... Czy jeszcze do tej chodzisz wieczorem. Do tej „pracy“?... Doremnie wyczekuję listonosza. Może na znaczki szkoda było? Prawda, trzy listy za dużo.
Zakopane, 4 czerwca.
...Ty przysięgałeś, że nikogo nie masz. A ta, z którą chodzisz obecnie? Ty podły kłamacz. Na śmierć przysięgałeś. A ona w tym pepitowym kostju-

mie na meczu w łożu... Baw się dalej. Ty, alfonsie prostytutek... Żona, to pies. Nie wróć do Ciebie, Ty nieponiu...

...Po raz ostatni zapytuję, czy ją kochasz? Oczywiście. Ty na wymówki nie zasługujesz. Stronię od ludzi. Czy komus mogłam to powiedzieć? Tak Ty mnie leczysz. Ja chciałabym umrzeć, by nie patrzeć na to wszystko, ale ja jeszcze doczekam się, że i ta kochanka będzie Ci (kością w gardle?). W tych dniach (jest to 6 dni przed śmiercią) będę we Lwowie. Zalatw tak, abyś był całkowicie wolny od swojej metresy. Do soboty (dwa dni przed śmiercią). Ja czy ona. Wybieraj.

Zakopane, 5 czerwca.
...Żadna siła na drogę prawa nie zawróci Cię więcej. Dostałam wiadomości o tem. Cóż miałam zrobić? Pojechałam do Morskiego Oka, stąd do Czarnego Stawu, który leży na wysokości 1.594 metrów. Cała w śniegu i w lodzie, wróciłam z gorączką. Wracam do domu, bo chcę umrzeć przy matce. Pieniądzy więcej nie posyłać, bo już mi ich więcej nie potrzeba...
...Rzuć to „bloto“... Ja czy ona... Wybieraj. Zrozpaczona Hala.

P. S.: Ja nie zniosę, byś kogo miał prócz mnie. Powiedz prawdę, czy zemną żyć nie chcesz. Koniecznie chcesz, a bym przez ciebie wcześniej ze-

szła do grobu. Bądź dobry. Czy nie możemy być szczęśliwi?
Zakopane, 10 czerwca.
(w przededniu śmierci).

Do dziś bez odpowiedzi. Trudno. Ja chora. Już nie chcę do Ciebie wracać. Nie narzucam się Tobie, gdy znalazłeś szczęście gdzieindziej. W rozkoszy z kochankami. Chora żona — to nie człowiek. Zapłatę za wszystko zgoutuje Ci życie. Nie pisz kłamstw. Napisać do mnie możesz jeszcze tylko do soboty, (w tę już po śmierci — przyp. Red.), bo 15-go (zmarła 10-go czerwca) wyjeżdżam do Lwowa. (Z listu tego brakuje pewne części, tak, że nie jest on dokładny). „Moje rzeczy odesłał mojej matce na pamiątkę. Nie chcę, by je zabrała kochanka. Także mamie odesłał mój portret“.

Z tego samego dnia znajduje się w aktach list denatki do matki, w którym zapowiada wyjazd w najbliższych dniach z Zakopanego na dwudniowy pobyt do Kryniczy, a stamtąd do Lwowa i prosi, by dziewczyna wytrzepała dywany, zaopiekowała się futrami i do jakiegoś porządku doprowadziła urządzenie.

Po odczytaniu jeszcze kilku listów oskarżonego do nieboszczki, które niewiele wnoszą nowego do rozprawy, w celu wezwania dopuszczonych świadków, rozprawę przerwano do 6 maja.



Jarzyny zamiast lekarstw

Każda gospodyni wie, że jarzyna musi być częścią składową każdego posiłku, bowiem jarzyny zawierają najwięcej części pożywnych. Ale nie wszystkie gospodynie wiedzą, że jarzyny działają leczniczo i mogą być stosowane jako środek zapobiegawczy i uzdrawiający.

Szpinak jest naprz. doskonałym środkiem na chore nerwy. Dla ludzi przepracowanych i anemicznych szpinak jest cudownym lekarstwem i z powodzeniem zastępuje zwykle stosowane medykamenty.

Dla dzieci szpinak jest środkiem zapobiegającym anemii. Pani domu może zapobiec rozmaitym chorobom, o ile daje dzieciom dużo szpinaku.

Humor zagraniczny



— Patrz, mamó! Okręt też ma zapasową oponę!

Ręka ludzka jest smakołykiem

Niezwykła książka amerykańskiego badacza Afryki

Dziennikarze w Nowym Jorku są oburzeni. Oburzone są wirtuozki w Waszyngtonie. Organizacje kulturalne poszczególnych stanów nie posiadają się z oburzenia. Z jakiego powodu? Z powodu książki, napisanej przez pana Williama Seabroeka i z powodu samego autora, który jest podróżnikiem afrykańskim i smakołykiem.

Wspomniany autor odbył wielką podróż naukową do muzyki w zachodniej Afryce, do tych najdzikszych dzikusów czarnego ładu. Wiemy przecież o nich tak mało. Podobno istnieją między nimi ludożercy. Człowiek nauki postanowił to zbadać.

Żył długi czas z tymi dzikusami. Przestali go się obawiać. Poświęcili go w swoje obyczaje. A gdy wykonywali swe groteskowe tańce religijne, jemu wolno było tańczyć razem z nimi. Gdy schodzili się ich madyce, aby unicestwić jakieś czary, jemu wolno było również czarować.

A gdy postanowiona została wojna, jedna z tych licznych wojen, o których liga narodów nigdy się nie dowiaduje, to białemu przyjacielowi pozwolono walczyć razem z czarnymi braćmi. A może miał pozostać w domu, wśród kobiet? Wojny wszczynano, aby zwyciężyć. A na temat samoobrony, kultury, sprawiedliwości etc. nie zabrał się głowy.

Zwycięzono i sprowadzono jeńców. Ci jeńcy zostali wśród niezwykłych ceremonii zarżnię-

ci i... upieczeni. Stanowili ucztę nielada dla dzikusów. A głód wiedzy białego uczonego został zaspokojony.

Mr. Seabrock opisał to wszystko w swojej książce z naukową dokładnością i niepoślednim talentem narracyjnym. Przyznał się również otwarcie, że pragnienie prawdy i głód wiedzy skłoniły go do skosztowania mięsa ludzkiego. Uważa on, że... ręka ludzka jest największym smakołykiem.

Amerykani są oburzeni: ten badacz jest żywą ironią i kpinią z tysiącletniej kultury. Jest pierwszym białym ludożercą (jest to, jeśli chodzi o Europę, nieścisłe twierdzenie). Jest on... sam djabeł wie, czym jest... A jeśli mu nawet, jako prawdziwemu pionierowi nauki, „nie ludzkiego nie powinno być obcem“, to przynajmniej nie powinien być tego uwieczniać w druku.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

Dziś i dni następnych!

Miłość Incognito. Najnowsza para kochanków filmowych — pełni temperamentu i elegancji

Liljana HARVEY i Henry GARAT

w uroczej, dźwiękowej operetce filmowej wytwórni „UFA“ p.t.

Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI

Najweselejsze przygody miłosne zakochanej księżniczki. Matrymonialne kłopoty ministra dworu. Nadworny detektyw „Pipac“ przesładowany przez niepowodzenia. — Wspaniała, dawno niewidziana, imponująca rosmachem wystawa.

Początek o g. 4-ej po poł. Do g. 6-ej ceny miejsce

Zł. 1, 1.50, 2 i 2.50

Passe-partouts, prócz urzędowych nieważne. Aparatura dźwiękowa WESTERN ELECTRIC.

DZWIĘKOWY
KINO-TEATR



Dziś i dni następnych!

Największy film świata!

Na Zachodzie bez zmian

Według słynnej powieści E. M. Remarque'a

Wytwórni: Universal Pictures Corporation.

Ten gigantyczny epos, zacierpnięty z prawdziwego życia, w całym bezmiarze realności i potęgi unięsmiertelności na filmie, żyć będzie wiecznie i jako film wywiera jeszcze większe wrażenie niż głośna powieść Remarque'a.

Początek seansów o g. 3.30 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł.

Ceny miejsce, mimo wysokiego nakładu kosztów nie podwyższone.

Passe-partouts i wszelkie bilety ulgowe, premjowe i bezpłatne nieważne aż do odwołania. — Przedaż biletów w kasie kinoteatru codziennie od 12—2.

Uprasa się o przybywanie na wcześniejsze seanse dla uniknięcia natłoku.

Zbrodnia w magazynie miod

Powieść sensacyjno-kryminalna J. S. Fletchera w adaptacji M. Turskiego

Nr. 28.

(Ciąg dalszy)

Już przed naszym odjazdem zainteresowałem się „panem Chales”. Otóż wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem zostałem wezwany do kostnicy na przedmieściu, aby obejrzeć trupa, znalezione w jakimś publicznym piwogródku. Miał przestrzeloną głowę. Kula przebiła czaszkę z tyłu na wysokość pięciu centymetrów nad karkiem. Był to trup pana Charles. Wprawdzie nigdy osobiście nie widziałem tego człowieka, ale pan mi go przecież tak dokładnie opisał ze szczególnym uwzględnieniem metali jego garderoby, że poznałem go natychmiast.

Policeja już go była zrewidowała. Nie znaleziono jednak w jego kieszeniach ani pieniędzy, ani dokumentów, z których mo żna by go zidentyfikować. Nie miał przy sobie ani szczyrka, ani chusteczki do nosa, ani w ogóle żadnego z tych drobnych przedmiotów, które zwykły śmiertelnik zawsze nosi przy sobie. Morderca uczynił wszystko, aby zatrzeć wszelkie ślady, mogące doprowadzić do rozpoznania ofiary. Guziki były odcięte, monogramy i nazwy firm z białej bielizny i ubrania wy-

pruto. Wynika z tego niezbicie, że człowiek ten nie został zamordowany w miejscu, w którym go znaleziono. Widocznie dopiero później został tam przytransportowany. Morderca zamierzał widocznie wrzucić ofiarę do rzeki, przepływającej obok ogródka. W pobliskich krzakach znaleziono tęczowłóście rozmaite ciężarki z ołowiu i sznury. Ale najprawdopodobniej przeszkadzono mu, wobec czego musiał porzucić trupa w ogródku.

Aczekiwiek Charles był już rewidowany przez policję, czy nie miał to raz jeszcze w towarzystwie kolegi, mającego w tych sprawach wielkie doświadczenie. Rozpruliśmy podszewkę ubrania, kapelusza i nawet butów, nie osiągawszy jednak żadnego rezultatu. Ale wreszcie kolega mój odkrył, że Charles nosi podkładki w butach, i znalazł w prawym bucie pod tą podkładką mały notesik. Zawierał on dwanaście stroniczek bardzo trwałego, grubego papieru. Zabrałem go z sobą i stwierdziłem, że połowa zapisana była jakimś tajemniczym szyfrem. Oddałem już ten notes specjalście do odczytania szifrów w przydzium poli-

cji. Doniosło znaczenie tych notatek wynika chociażby z tego, że były one tak starannie ukryte.

Trupa oglądało następnie wiele osób, zamieszkałych w pobliżu magazynu na Rue de la Paix. Zdaje się, że był on w tej okolicy bardzo znaną osobistością, ponieważ często spacerował po ulicy tam i z powrotem. Również w sąsiednich kawiarniach widywano go bardzo często. Naogół był lubiany, bowiem cętnie gawędził na ulicy z przechodniami. Ale nikt nie znał jego nazwiska. Restaurator, w którego lokalu bywał stałym gościem, opowiedział mi, że Charles dopiero przed dwoma laty wypłynął w tej dzielnicy. Gdy tylko zdobęde dalsze informacje, natychmiast panu napiszę.

Stefan przeczytał list dwa razy, schował go z powrotem

do koperty i zamknął w tajnej skrytce.

A więc już drugie morderstwo w związku z tą ponurą aferą!

Kierownictwo bandy złodziejskiej uważało za konieczne usunięcie kobiety z ulicy Pięknnej i z tych samych względów pozbyło się tego człowieka w Paryżu. Ale takie zbrodnie zdarzały się już często w dziejach kryminalistyki. Los pana Charles i pani Tencer nie należał do wyjątków. Ale kto ich usunął? Czy policja kiedykolwiek wyjaśni tę tajemnicę?

Wzrok Stefana padł nagle na książkę adresową. Szybko odszukał adres willi za Belwederem w ustroniu. Szeroko rozwartymi oczami wpatrywał się w nazwisko właściciela:

Willi „Halina” — wdowa po hrabim Rozdolskim.

ROZDZIAŁ XXV.

Ostrzeżenie

Stefan odsunął książkę adresową, wstał i patrzył na pokazywany tom takim wzrokiem, jak gdyby miał przed sobą czło wieka, który mu właśnie udzielił zdumiewającej informacji. Wiersz, który właśnie przeczytał, zdawał się prześladować go, gdzie tylko się zwrócił. Była to rewelacja, której nigdy nie oczekiwał.

Rozwiązywało to coprawda zagadkę, która go bardzo niepokoiła. Nie było przecież nic szczególnego w tem, że hrabia Rozdolska mieszkała w willi „Halina” i że jej syn odwiedzał ją wieczorem. O wiele ważniejsza była inna okoliczność; Stefan rozumiał teraz, dlaczego Rozdolski tak dziwnie się zachował, gdy mu okazano częściowo zwęglony skrawek papieru listowego. Hrabia natychmiast poznał charakter pisma, bowiem było to pismo jego matki. Pozostawała ona w handlowych stosunkach z panem Curtisem, który skradł z hotelu poleconą przesyłkę pocztową. Była zaprzyjaźniona z tym człowiekiem i z panią Sławska, bowiem była z nim

w teatrze a pan Curtis nawet ją odprowadził do domu.

Obecnie związek między wy padkami wydawał się Stefanowi zupełnie jasny. Hrabia Rozdolski poznał charakter pisma i dzięki temu dowiedział się, że jego matka posiada kontakt z tą bandą złodziejską. Odwie-

dził ją, zażądał od niej wyjaśnień i powiedział jej wszystko, co wiedział. Stefan zrozumiał również scenę, którą obserwował przez okno i pojął serdeczne oburzenie Rozdolskiego.

Czy ta dama była rzeczywiste matką Rozdolskiego? Wyglądała przecież jeszcze siośnukowo młodo. A może była to jego macocha? Stefan nie był wtajemniczony w genealogję arystokracji polskiej i wiedział o obecnym hrabim Rozdolskim tylko to, co mu jego przyjaciel Bystrzycki opowiedział. Rozdolski był bardzo bogatym, uprzemym młodzieńcem, nie posiadałającym przesądów rodowych. Ale przecież nietrudno było poinformować się od razu szczerze. Mała biblioteczka podręczna Stefana zawierała, prócz francuskich powieści i kilku książek sportowych, również szereg leksykonów, a wśród nich znajdował się przecież almanach szlachecki. Otworzył książkę na odpowiedniej stronie i zapoznał się z historją rodziny Rozdolskich. Ostatni z tego rodu był dwa razy żonaty, a obecny dziedzic tytułu był jedynym dzieckiem z pierwszego małżeństwa. Drugą żoną zmarłego hrabiego była miss Micking - Mason, córka milionera amerykańskiego z Chicago.

(D. c. n.)

„Kurier Warszawski”

o następnym przeboju „CASINA” p. t.

„Jej chłopczyk”

(Pieśń Życia)

Czwarty z kolei, piękny film czeskosłowacki, świadczy, że sztuka filmowa u naszych pobratymców zachodnich zajęła jedno z wybitnych miejsc w Europie.

„Jej chłopczyk” wyrasta wysoko ponad poziom szablono- „talkiesów” i należy bezsprzecznie do najlepszych produkcji europejskich ostatniego roku. Z ostrym, niekiedy nawet jaskrawym realizmem przedstawiono w nim tragedję młodej, wykwintnej kobiety, która, uchodząc od męża brutala i pijaka, zabiera dziecko i odtąd żyje już tylko dla „swego chłopczyka”. Wartość filmu polega na traktowaniu zarówno optycznym, jak i dźwiękowym, poszczególnych, niekiedy rewelacyjnych scen, jak np. scena orgji pijackiej w pierwszym akcie, scena w kościele, scena w gospodzie ludowej z nieznanym skrzyplikiem, sceny w lokalu nocnym, epizod w domu noclegowym... Są to wszystkie ogniwa mocnego dramatu, ujęte z niebywałą plastyką i potęgą ekspresji, niekiedy aż bolesnej w realistycznym zacięciu. Są nadto w „Jej chłopczyku” cechy, specjalnie nas interesujące. Przedewszystkiem — język. Mowa czeska, płynąca ze źródeł ludowych starosłowiańskich, niemal bezpośrednio trafia do naszych uszu. Sentymet, który przepaja „Jej chłopczyka”, również łatwo znajduje odzew: pokrewny on jest duszy polskiej, zdolnej zgłębić i odczuć zły los, pastwiący się nad istotami „poniżonemi i sponiewieranemi”: jest w tym filmie praskim sporo także Dostojewszczyzny.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Wielkie monumentalne arcydzieło dźwiękowe produkcji polskiej, osnute na tle noweli HENRYKA SIENKIEWICZA.

Wolna przeróbka FERDYNANDA GOETLA

Janko Muzykant

W rolach głównych: **Marja Malicka, Witold Conti, Dymsha-Krukowski** i znany z występów w Łodzi **Żabczyński**

Reżyserja **Ryszarda Ordyńskiego**
Muzyka **Grzegorza Fitelberga**
Teksty piosenek **Konrada Toma**

Nadprogram: Świetny dodatek dźwiękowy p. t. „TANIEC SZKIELETÓW”

Początek w dniu powszednim o 4.30, ost. seans 10.15 w soboty i niedziele o 1-ej, ost. o 10.15.

Dźwiękowe



2-gi tydzień

REKORDOWEGO POWODZENIA

Dziś poraz ostatni!

RAMON NOVARRO w filmie p. t.

Sewilla, Miasto Miłości

wg. znakomitej powieści „ZEW CIAŁA”

W roli głównej: **Ramon Novarro, Renée Adorée, Ernest Torrence.**

Nad program: Aktualności polskie — m. in. **Przyjazd Marszałka Piłsudskiego z Madery.**

Początek o 4-ej po poł., ostatniego o godz. 10.15 wiecz., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w pol.,

Ceny miejsc niższe: zł. 1, 1.50 i 2.50.



Wybory do gminy żydowskiej

Od 5-go do 10-go maja składanie list kandydatów

Dnia 27 maja b. r., na skutek zarządzenia władz nadzorczych odbęda się wybory do rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Łodzi.

POPRIEDNIE WYBORY do gminy odbyły się 6 lipca r. 1924, na podstawie innej, niż obowiązująca obecnie, ordynacji wyborczej.

Do głównej komisji wyborczej wpłynęło wówczas 14 list wyborczych. Ogólna liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 34.794 osób, głosowało 16.975, unieważniono 37 głosów.

Jak widać z powyższych cyfr frekwencja głosujących wyniosła ponad 40 proc.

Po ostatecznym obliczeniu głosów

POSZCZEGÓLNE LISTY OTRZYMAŁY:

Lista nr. 1 — Sjonistyczna partja pracy (Hitachduch), prowadzona przez dr. Schweiga — 343 głosy.

Lista nr. 4 — Bund, z p. Liechtensteinem na czele — 1554 gł.

Lista nr. 10 — Poalej Sjon - lewica, z p. Edelmanem — 1110 głosów.

Lista nr. 15 — Sjonisci Górnego Rynku, prowadzeni przez p. Plockiera — 380 gł.

Lista nr. 16 — Sjonisci, z dr. Braude — 2534 gł.

Lista nr. 17 — Bezpartyjni religijni żydzi, zwolennicy cadyka aleksandrowskiego — 2744 gł.

Lista nr. 18 — Aguda Górnego Rynku, z p. Kacem — 267 gł.

Lista nr. 19 — Asymilatorzy z p. Nowińskim — 340 gł.

Lista nr. 20 — Folkiści z adwokatem Weicmanem — 774 głosy.

Lista nr. 21 — Aguda z sen. Mendelsonem — 4963 gł.

Lista nr. 22 — Bej Hamedrasz (synagoga — Wolborska 20) z p. Schwarcem — 288 gł.

Lista nr. 23 — Robotnicy oddział Agudy (Poalej Emunej Izrael) z p. J. I. Cederbaumem — 501 gł.

Lista nr. 24 — Rzemieślnicy z ławnikiem Joelem na czele — 1013 gł.

Lista nr. 25 — Radoszyccy chasydzi — 127 głosów.

W myśl ordynacji wyborczej obowiązującej wówczas, do rady gminy wybierano 35 członków.

SKŁAD RADY

Celem stworzenia większości powstały następujące ugrupowania połączeniowe:

Sjonisci — listy nr. nr. 1, 15, 16 i 24, — którzy uzyskali ogółem 4270 głosów.

Zwolennicy cadyka z Aleksandrowa — listy nr. nr.: 17, 22 — 3032 głosów.

Aguda — listy nr. nr.: 18, 21, 23, 25 — 5858 gł.

Bund — obejmujący tylko

jedną listę: nr. 4 — 1554 gł.

Poalej Sjon - lewica — lista nr. 10 — 1110 gł.

Folkiści (lista nr. 20) — 774 głosy.

Podział mandatów wyglądał następująco:

Aguda — 13,

Bezpartyjni religijni żydzi — 7

Sjonisci — 5,

Bund — 3.

Rzemieślnicy i Poalej Sjon - lewica po 2.

Hitachduch, Mizrachi i Folkiści po jednym.

ZARZĄD.

Rada gminy wybrała zarząd, składający się z 15 osób (jeden przedstawiciel Bundu, czterech sjonistów i rzemieślników, 3-ch przedstawicieli zwolenników cadyka z Aleksandrowa, siedmiu agudystów i folkiistów).

Orzeczeniem starostwa łódzkiego z dnia 14 lutego 1928 r. rozwiązano stary zarząd i przywołano do wyboru nowego. Nastąpiły wówczas pewne grupowania: Bund otrzymał jak poprzednio jeden mandat, sjonisci zmniejszyli swój stan posiadania z 4 na 3 na korzyść Poalej Sjonu - lewicy, zwolennicy cadyka z Aleksandrowa utracili jeden mandat na korzyść Agudy.

Sytuacja wytworzyła się paradoksalna!

BEZ WIĘKSZOŚCI.

W łonie rady gminy nie było większości, podczas, gdy istniała ona w łonie zarządu, gdzie Aguda i Folkiści mieli razem 8 przedstawicieli.

Zrozumiałe jest, że taki stan rzeczy musiał wywołać tarcia i nieporozumienia. Powstały dwie nawzajem zwalczające się grupy. Z jednej strony Sjonisci i Bezpartyjni religijni żydzi, z drugiej — Aguda i Folkiści. — Każdy wniosek jednej ze stron spotykał się z energicznym sprzeciwem i opozycją drugiej

strony. W takich warunkach nie mogło być mowy o jakimkolwiek kompromisowym załatwianiu spraw. Nie było mowy o porozumieniu zwolenników cadyka z Aleksandrowa z agudowcami — zwolennikami cadyka z Góry Kalwarji.

Zatargi istniały przedewszystkiem w kwestjach budżetowych przy określaniu preliminarza i wydatkowaniu, przy określaniu wysokości subsydjów dla nierzeczniejszych instytucji, w kwestjach szkolnictwa, gdzie ścierały się poglądy zwolenników, aż czterech typów szkół i wielu wielu innych. Ogólnie jednak biorąc, wszystkie zatargi powstawały na tle tarć politycznych między zawziętymi zwalczającymi się partjami.

Dopiero pod koniec kadencji na tle aljansu, zawartego pomiędzy Agudą i bezpartyjnymi religijnymi żydami na terenie ogólnie - politycznym nastąpiła współpraca obu tych stron, która również w łonie gminy żydowskiej.

ROZWIĄZANIE RADY.

W dniu 14 lutego b. r. orzeczeniem starostwa łódzkiego — rada gminy wraz z zarządem została rozwiązana. Istniały dwie przyczyny, podane zresztą w motywach rozporządzenia: a mianowicie: wygaśnięcie czasu trwania kadencji i unieważnienie przez Najw. Tryb. Administracyjny wyborów zarządu gminy.

NOWE WYBORY.

Na dzień 27 maja 1931 roku zostały wyznaczone wybory, które odbęda się już w myśl nowej ordynacji. Do rady gminy wybierać się będzie, nie jak dotąd 35 członków, lecz 25; w zarządzie zasiądzie zamiast dotychczasowych 15 osób, tylko 8. Jak i dotąd, listy wyborcze

sporządzane będą na podstawie list płatników składek na rzecz gminy i na podstawie deklaracji ośobiśtych tych osób, które składek nie płacą.

Do nowych wyborów uprawnionych jest 27.133 osoby. Uderza od razu spadek liczby uprawnionych do głosowania (o przeszło 7 tys.). Tłomaczy się to paroma czynnikami. W pierwszym rzędzie do wyborów tegorocznych nie idzie Bund, co już zmniejsza ogólną ilość wyborców o przeszło półtora tysiąca (biorąc pod uwagę liczbę z poprzednich wyborów). Także Poalej Sjon - lewica zdecydowała się pójść do wyborów w ostatniej chwili i zdążyła złożyć za ledwie nieznaczną ilość deklaracji, co znowu zmniejsza ilość uprawnionych do głosowania. Poza tem komisja wyborcza na podstawie art. 20, regulaminu wyborczego skreśliła z list wyborczych parę osób, które znalazły się w radzie miejskiej za bezwyznaniowców, lub w gminie z trybuny wygłosiły przemówienia — zdaniem zarządu — uwłaczające religii żydowskiej.

Dwie, z pośród wniesionych reklamacji, zostały przez komisję odwoławczą załatwione negatywnie, pozostałe zaś wszystkie — pozytywnie.

W obecnych wyborach, siwożonych zostanie przypuszczalnie 11 obwodów wyborczych.

Prowizoryczne obliczenia wskazują, że na zdobycie mandatu potrzeba będzie mniej więcej około 600 głosów, jeżeli wziąć pod uwagę nową ordynację wyborczą przewidującą zamiast dotychczasowych 35 członków rady, tylko 25.

Termin zgłaszania list kandydatów ustalony został na dni 5 — 10 maja, tak, że narazie jeszcze żadnych horoskopów stawiać nie można.

J. Nir.

2.600 robotników Wydatny wzrost uruchomienia przemysłu

Na podstawie danych Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim stan zatrudnienia w firmach związku w okresie od 13 do 19 kwietnia r. b. w przemyśle bawełnianym przedstawiał się następująco: przez 6 dni w tygodniu pracowało 26 fabryk, przez 5 dni — 5 fabryk, przez 4 dni — 3 fabryki, przez 3 dni — 3 fabryki. Nieczynnych natomiast zupełnie było — 3 fabryki. Ogółem więc w okresie od 13 do 19-go kwietnia w wielkim przemyśle wełnianym zatrudnionych było 14853 robotników w 28 fabrykach, co również wykazuje wzrost zatrudnionych robotników, a mianowicie o 316 osób (g)

Rybołówstwo w Helenowie

Jak się dowiadujemy dyrekcja Helenowa chce udostępnić szerokim rzeszom popularny sport wędkarski postanowiła w roku bieżącym wprowadzić bardzo pożyteczną innowację, a mianowicie zarybiła specjalnie staw i za niewielką opłatą amatorzy sportu wędczanego będą mogli łowić ryby, a przede wszystkim karpie, których w roku bieżącym sprowadzono aż 200 kilogramów.

KOMUNIKAT.

W dniu 27 kwietnia r. b. w sali łódzkiego klubu motocyklowego przy ul. Podleśnej 1 odbyło się zebranie organizacyjne członków polskiego Touring Klubu, na którym omawiana była sprawa utworzenia oddziału P. T. K. w Łodzi.

Obecni na zebraniu postanowili sprawę utworzenia oddziału odłożyć do walnego zebrania, które odbędzie się w dniu 11 maja r. b.

Łódź bez taksówek

2-dniowy strejk, jako protest przeciwko podatkowi „drogowemu“

Jak się dowiadujemy, oddział łódzki związku właścicieli dorożek samochodowych postanowił w najbliższych dniach wszcząć akcję przeciwko wprowadzeniu w życie podatku drogowego, obciążającego nadmier nie właścicieli taksówek.

Akcja ta prowadzona jest w ścisłym porozumieniu z centralnym związkiem właścicieli taksówek Rzplitej. Zmierzają ona do wykazania rządowi, że przy opodatkowaniu wozów mechanicznych na rzecz t. zw. funduszu drogowego należałoby się

liczyć w pierwszym rzędzie z przeznaczeniem samochodów i wychodzi z założenia, że opłata na rzecz funduszu drogowego powinna być większa od samochodów prywatnych, aniżeli od

samochodów zarobkowych, kursujących tylko dla celów dochodowych.

Utrzymanie pojazdu mechanicznego połączone jest z wielkimi kosztami. Właściciele ta-

ksówek muszą opłacać pensje szoferów, materiały pędne i benzynę, dokonywać remont maszyn, zmieniać części motora, oraz opłacać dość wysokie podatki.

W tych warunkach kalkulacja nie wytrzyma, tembardziej, że frekwencja pasażerów maleje z dnia na dzień wobec zubożenia ludności. Gdyby jeszcze każdy właściciel taksówki miał opłacać rocznie 600 złotych podatku drogowego — mu śmiały niechybnie wycofać samochód z ruchu, gdyż nie starczyłoby na amortyzację kosztownych maszyn.

Właściciele dorożek samochodowych występują obecnie do ministerstwa o zniesienie ustawy o funduszu drogowym, grożącej im kompletną ruiną materialną.

W dniu jutrzejszym odbędzie się zebranie wszystkich właścicieli taksówek łódzkich, na którym wyżej wspomniana sprawa zostanie szczegółowo rozpatrzona i opracowany zostanie tekst memorjału do rządu.

Pozatem na zebraniu będzie omówiona sprawa ogłoszenia dwudniowego strejku protestacyjnego taksówek w Łodzi, w czasie którego taksówki zostaną wycofane z miasta. (d)

Przygotowania do 1 maja

Władze zezwoliły na urzędzenia tylko 2 pochodów

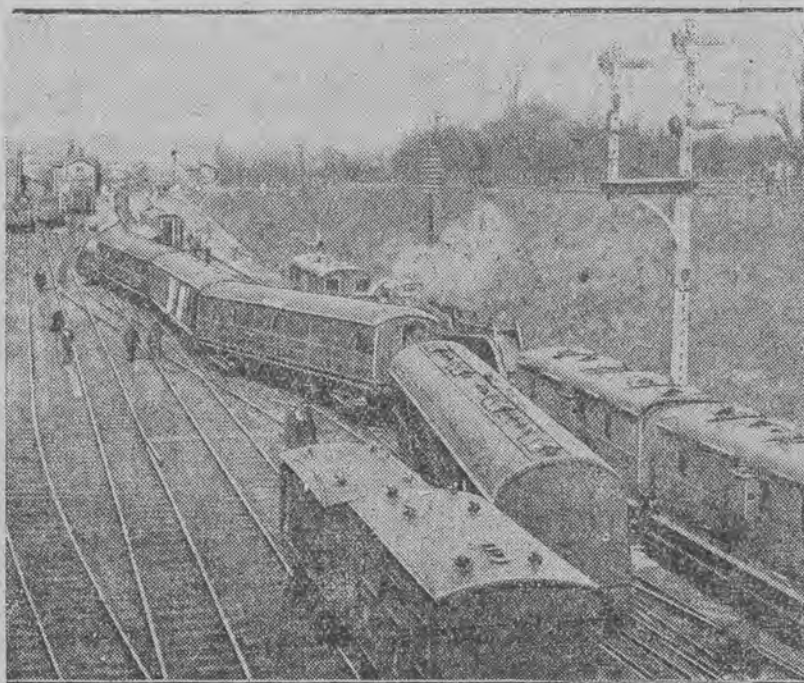
Jak się dowiadujemy w związku z jutrzejszym świętem robotniczym, Łódzkie Starostwo Grodzkie wydało zezwolenie na pochód PPS., która go urządza wspólnie z NSPP, Bundem, Poalej Sjon, z Wodnego Rynku na Polesie Konstantynowskie, gdzie odbęda się przemówienia i złożenie wieńców. Poza tem uzyskała zezwolenie PPS. dawna Frakcja rew., z zastrzeżeniem, że pochód odbędzie się o godzinę wcześniej.

Pozatem, jak nas poinformowano, żadne inne organizacje zezwoleń na urządzenie pocho-

dów i wieców nie otrzymały i w razie spostrzeżenia, że pochodzą takie formują się, interwenjować będą organa policji, które pochodzą rozprósza, przy czem uczestnicy nielegalnych pochodów ulegną karze. (a)

W dniu 1 maja związek zawodowy pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych (ul. Gdańska 101) urządza w lokalu własnym o godz. 8.30 wieczorem okolicznościowy obchód dla członków związku i ich rodzin.

Szczyście w nieszczęściu



Ekspress Londyn — Leeds wyskoczył z szyn pod Tuxfordem, przy czem jednak nikt z podróżnych nie poniósł szwanku, chociaż, jak widzimy, wagony zostały podczas wypadku rozrzucone na wszystkie strony.

Z życia stowarzyszeń

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 1 maja r. b. o godz. 20-ej w lokalu stowarzyszenia techników przy ul. Piotrkowskiej 102, p. prof. Cz. Białobrzęski z Warszawy wygłosi ciekawy odczyt na temat: „O wewnętrznym stroju słońca i gwiazd”.

Z BRATNIEJ POMOCY W. W.

W wyniku wyborów, dokonanych w końcu b. r. zarząd „Towarzystwa bratniej pomocy studentów wolnej wszechszkoły polskiej” w Łodzi na rok akademicki 1931-32 ukonstytuował się następująco: prezes — Stanisław Zemełko, viceprezesi — Zygmunt Hibner i Wacław Różewski, sekretarz — Stanisław Sulin, skarbnik — Czesław Wolniewicz, zastępca sekretarza — Lucja Grobelska, zast. skarb. — Roman Zygadlewicz, kierownik sekcji dychołów niestałych — Eugeniusz Barbier, członek zarządu bez funkcji — Bronisław Wachnik.

Hymn esperancki na płycie gramofonowej

Dzięki usilnym staraniom Powożecznego związku esperantystów w Genewie i Handlowej Unji Esperanckiej w Dreźnie, niebawem ukaże się hymn esperancki na płycie gramofonowej w wykonaniu pełnej orkiestry. Druga strona płyty zawiera będzie arję z opery „Flet czarowany” Mozarta, śpiewaną po esperancku. Wykonania płyty podjęła się jedna z poważnych fabryk niemieckich.

Zapowiedź ukazania się płyty esperanckiej która ma wielkie znaczenie historyczne i propagandowe wywołała żywe zainteresowanie w szerokich sferach esperantystów na całym świecie.

Wszelkich informacji w tej sprawie w Polsce udziela wyłącznie Handlowa Unja Esperancka w Łodzi, Radwańska 6, tel. 221-04.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: K. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); St. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przedzalniana 75); Suke. Gorfeina (Piłsudskiego 54).

Śmiałe włamanie w śródmieściu

Ogoloony sklep galanteryjny

Nocy ubiegłej nieznanymi sprawcy dokonali śmiałego włamania przy ul. Andrzeja 30 do sklepu galanteryjnego p. f. „Eugenja” należącego do Samuela Kiffera. Zawiadomione o włamaniu władze śledcze wydelegowały na miejsce swych funkcjonariuszy, którzy stwierdzili co następuje:

Dom, w którym znajduje się sklep Kiffera wychodzi na ul. Gdańską i sąsiaduje ze sklepem „Zjednoczonych Rzeźników Żydowskich”, który jest obecnie remontowany.

Włamywacze oderwali w nocy kłódkę od drzwi wejściowych sklepu „Zjednoczonych

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadli: 21-letni Berek Śmietana (ul. 6 Sierpnia 19), 21-letni Chaim Fefer (Piłsudskiego 40), Jojne Sztrumf lat 21 (Zgierska 40), oraz znana z poprzednich procesów poborowych 52-letnia Hudeśa Bęczkowska.

Na ławie obrońców zasiadli adw. adw.: Stikgold, Cymerman Fichna, Lilker i Levy.

Akt oskarżenia zarzuca Hudeśie Bęczkowskiej, że usiłowała ona nakłonić urzędnika P. K. U. Łódź - Miasto I, Dawidowicza zapomocą łapówki do popełnienia nadużycia, które polegać miało na tem, aby poborowi Śmietana, Fefer i Sztrumf zostali nieprawnie zwolnieni z wojska.

Co się tyczy trzech poborowych to akt oskarżenia zarzuca im, że działając świadomie i wspólnie z Bęczkowską usiłowali za pomocą zabiegów oszukańczych uzyskać dla siebie nieprawne zwolnienie z wojska.

W dniu 5 września 1930 roku do Marjanny Wiśniewskiej, dozorczyni domu, przy ul. Nowo-Targowej 18, gdzie mieści się PKU, zwróciła się Bęczkowska, prosząc o wskazanie jej jakiegoś urzędnika PKU, który mógłby jej być pomocnym w załatwieniu pewnej sprawy.

Dozorczyni, widząc przechodzącego przez podwórze woźnego PKU. Wł. Plucińskiego zawezwała go do swego mieszkania i tam przedstawiła go Bęczkowskiej.

W toku rozmowy Bęczkowska starała się dowiedzieć od Plucińskiego czy ma znajomości, a jednocześnie zrobiła aluzję co do wysokich jego zarobków. Wkońcu zapytała, czy Pluciński nie zna jakiegoś urzędnika z referatu poborowego. Pluciński domyślając się, iż ma do czynienia z macherką po-

Rzeźników“ i przez włom w murze dostali się do sklepu p. f. „Eugenja”.

Tam zrabowali wszystko, co się dało za wyjątkiem bezwartościowych szpilek.

Kiedy rano Kiffer przyszedł do sklepu, nie już prócz urządzenia sklepowego nie znalazł. Poszkodowany oblicza swe straty na 6.500 złotych.

Policja jest zdania, iż włamanie dokonała ta sama banda, która przed kilku dniami dokonała włamania do sklepu Zw. majstrów.

Energiczne dochodzenie w toku. (p)

Kolysała rozkładającego się trupa

Tragedja nieszczęśliwej matki

W Szydłowie niedaleko Łodzi wydarzył się wypadek, który wstrząsnął mieszkańcami miasteczka.

Przed paru miesiącami zmarło tam jednoroczne dziecko Bajli Wester, która stratę jedyne go dziecka opłacała chorobą umysłową i całymi dniami przebywała na cmentarzu, na grobie dziecka.

Onegdaj sąsiedzi Westerowej usłyszeli, że śpiewa ona piosenki dzieciinne, a zaciekawieni

weszli do jej mieszkania i ku swemu przerażeniu stwierdzili, że kolysze ona swe zmarłe dziecko, będące już w stanie rozkładu.

Okazało się, że chora Westerowa wydobyła dziecko z grobu i zaniosiła do domu, gdzie ułożyła je w kolysce.

Zawiadomiona o tem policja, odebrała chorej umysłowo dziecko, które pomownie pogrzebano, a Westerową umieszczono w szpitalu. (b)

Nowy wyrok na Bęczkowską

Sąd skazał macherkę poborową na 7 miesięcy i trzech poborowych na 2 miesiące więzienia

borową, podał jej nazwisko urzędnika Dawidowicza, jednak dodając zmyślony adres, następnego zaś dnia zawiadomił o tej rozmowie komendanta P. K. U. majora Pilla, oraz urzędnika Dawidowicza.

O powyższym major Pill zawiadomił wydział śledczy, a jednocześnie wydał odpowiednie instrukcje Dawidowiczowi i Plucińskiemu.

Następnego dnia Bęczkowska przyszła do Plucińskiego i prosiła go o adres Dawidowicza, ponieważ pod wskazanym poprzedniego dnia nie znalazła go.

Pluciński, trzymając się ściśle instrukcji mjr. Pilla podał jej prawdziwy adres Dawidowicza (Wrześnińska 8)

Pod ten adres udała się Bęczkowska. W mieszkaniu Dawidowicza był również Pluciński. — Bęczkowska oświadczyła Dawidowiczowi, iż chciałaby uzyskać zwolnienie z wojska, ewentualnie zaliczenie do ponadkontyngentu dla kilku poborowych. Dawidowicz wyraził na to swą zgodę. Wówczas Bęczkowska podała nazwiska trzech poborowych, które Dawidowicz zapisał i obiecał sprawę załatwić.

Na pytanie Bęczkowskiej „ile się będzie należało“ Dawidowicz odpowiedział: „Narazie nie wiem, jak załatwię, to zobaczymy“

Widząc, iż wszystko jest na najlepszej drodze, Bęczkowska umówiła się z Dawidowiczem w piwiarni, przy zbiegu ulic

Wschodniej i Południowej.

Aresztowana następnego dnia Bęczkowska do winy się nie przyznała, oświadczając, iż ani Śmietana ani Sztrumf nie zna, co się zaś tyczy Fefera, to zna go, ponieważ jest jej sąsiadem. Dla niego też chodziła dowiedzieć się do PKU., czy nie został on zaliczony do ponadkontyngentu.

Śmietana i Sztrumf zbadani w urzędzie śledczym do winy się nie przyznali, Fefer powtórzył zeznania Bęczkowskiej.

Jak jednak wykazało dochodzenie, Bęczkowska posiadała karty poborowe wszystkich trzech wymienionych.

Jak wiadomo była ona karana przez sąd okręgowy w Łodzi w roku 1930 za machinacje poborowe oraz znana jest jeszcze z czasów przedwojennych, rola jej więc w całej sprawie była zupełnie jednoznaczna.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do badania wszystkich oskarżonych.

Jako pierwsza zeznaje Hudeśa Bęczkowska, która do winy się nie przyznaje. Zeznaje ona, iż Fefer jest jej sąsiadem, innych oskarżonych nie zna wcale. Do urzędników PKU. nie chodziła, zaś u Wiśniewskiej była przypadkowo. Celu swej bytności u Wiśniewskiej nie przypomina sobie dokładnie.

Na kilka pytań przewodniczącego, oskarżona Bęczkowska nie odpowiada, wreszcie po chwilowym namyśle prosi o zwolnienie jej z odpowiedzi, na co, sędzia Arnold zgadza się.

Następny oskarżony Śmietana nie przyznaje się do winy, zaznaczając, iż padł ofiarą nieporozumienia.

Sztrumf również do niczego

nie przyznaje się, Bęczkowskiej nie zna. Wie tylko, iż na komisji poborowej otrzymał kategorię A, co się tyczy karty poborowej, to skradziono mu ją w tajemniczych okolicznościach.

Oskarżony Fefer przyznaje się do znajomości z Bęczkowską z racji swego sąsiedztwa z nią. Pewnego razu prosił ją, by udała się do PKU., celem poinformowania się, czy może on być zwolniony od służby wojskowej, a zwrócił się do niej, ponieważ słyszał o niej, jako o kobiecie, która ma wielkie stosunki wśród urzędników wojskowych.

Po kilku dniach jednak doszedł do wniosku, iż niebezpiecznie jest z nią się wdawać, wobec czego zrezygnował z jej usług.

Następnie przystąpiono do badania świadków, którzy powtórzyli zeznania złożone w śledztwie.

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał prokurator Kozłowski, który omówił dotychczasowe przestępstwa Hudeśy Bęczkowskiej, wnosząc o najwyższy wymiar kary dla wszystkich oskarżonych.

Po przemówieniach obrońców, oskarżona Bęczkowska w ostatnim słowie prosi o uniewinnienie, z tego względu, że jak twierdzi, spadło na nią nieszczęście.

Pozostali oskarżeni prosili w ostatnim słowie również o uniewinnienie.

Około godz. 6 wiecz. sąd ogłosił wyrok, mocą którego Hudeśa Bęczkowska skazana została na 7 miesięcy więzienia, zaś Berek Śmietana, Chaim Fefer i Jojne Sztrumf po 2 miesiące więzienia. (p)

Co się dzieje w Tomaszowie?

SZTANDARY KOMUNISTYCZNE.

W związku z przygotowaniem pierwszomajowymi policja roztoczyła ścisłą obserwację nad ruchem w mieście i poza granicami Tomaszowa.

Wczoraj podczas obchodu patrol policji zanurzył wywieszony dwa sztandary komunistyczne, które natychmiast usunięto. Jeden z nich wywieszony był na ul. Krzyżowej, drugi — na drodze, wiodącej do Spały.

TRAGEDJA MŁODOCIANEJ MATKI.

Niejaki Stanisław Janowski, zamieszkały przy ul. Spalskiej 2 w Tomaszowie, utrzymywał przez kilka lat stosunki z 17-letnią J. W.

Przed 6 tygodniami powiła ona dziecko i po kilku dniach, jak to skonstatowały władze policyjne, podrzuciła je ojen. Sama zaś, jako gruźliczka udała się do szpitala, gdzie po kilku dniach zmarła.

Janowski nie mogąc sobie dać rady z niemowlęciem podrzucił je po śmierci młodej matki, jej koleżance, która oddała je w dniu wczorajszym policji z prośbą o zapiekanie się niem.

SAMOBÓJSTWO.

Helena Węgrzyniec w celu samobójczym napiła się większej dozy esencji octowej.

W stanie b. ciężkim przewieziono desperatkę do szpitala.

ŁÓDZKI KLUB LITERACKI

Sekretarjat łódzkiego klubu literackiego czynny jest w czwartki od 6 do 7 w lokalu Biblioteki miejskiej (Andrzeja 14). Sekretarjat przyjmuje zapisy na członków i udziela informacji w sprawach klubu.

Samobójstwo właściciela fabryki

Zły stan materialny doprowadził go do desperackiego kroku

Wczoraj w godzinach wieczornych zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Miedzianą 22, gdzie w mieszkaniu własnym targnął się na swe życie Stanisław Tomaszewski.

Lekarz pogotowia stwierdziwszy bardzo poważną ranę (kula rewolwerowa przebiła skroń i utkwiała w zwojach mózgowych) przewiózł denata do szpitala św. Józefa.

Jak wykazało dochodzenie policyjne Tomaszewski, właściciel fabryki, ostatnio poniósł wielkie stra-

ty. Kilku kupców prowincjonalnych kupujących u niego towary na weksle zbankrutowało, wskutek czego Tomaszewski znalazł się w trudnościach finansowych.

Wreszcie wczoraj po otrzymaniu wiadomości o bankructwie jeszcze jednego poważnego klienta, Tomaszewski, korzystając z nieobecności żony w mieszkaniu, strzelił sobie w skroń.

Stan Tomaszewskiego jest bardzo groźny i lekarze wątpli, czy uda im się utrzymać go przy życiu.

Stryczkowscy contra Dąbowska

Lokatorzy przypuścili generalny atak na właścicielkę domu

Dom nr. 14 przy ulicy Stefana był wczoraj terenem wojny domowej.

Właścicielka domu, 64-letnia Matylda Dąbowska, żyła od dłuższego czasu w niezgodzie z rodziną Stryczkowskich, zamieszkałych w tymże domu.

Nieprzyjazne stosunki doszły do swego punktu kulminacyjnego z chwilą przyjęcia przez Stryczkowskich do swego mieszkania sublokatora, 23-letniego Leona Daszkowskiego.

Od tego dnia awantury były na porządku dziennym.

Wreszcie wczoraj rozegrała się jedna z wielu awantur, zakończona bójką, w której udział wzięła cała

rodzina Stryczkowskich, sublokator, gospodyni domu, oraz kilku lokatorów.

W rezultacie bójki musiano wezwać pogotowie ratunkowe, które gęrzyło poranionych uczestników bójki.

Okazało się, iż Leon Daszkowski odniósł 8 ran tłuczonych od garnków, rondli, walków do ciasta i innych przedmiotów domowego użytku, 18-letni Dionizy Stryczkowski otrzymał 5 ran, 56-letni Józef Stryczkowski otrzymał 6 ran, właścicielka domu, Matylda Dąbowska otrzymała 4 rany, zaś Miron Stryczkowski 5 ran.

Policja spisała wszystkim uczestnikom wojny domowej protokół.

Wystawa entomologiczna w Łodzi

zorganizowana przez Towarzystwo Przyrodnicze im. St. Staszica

100.000 okazów motyli i chrząszczy ze wszystkich części świata

W sobotę odbyło się w budynku Miejskiego Muzeum Przyrodniczo-Pedagogicznego w parku Sienkiewicza uroczyste otwarcie 5 wystawy przyrodniczej w Łodzi p. n. „Świat owadów”, zorganizowanej przez Towarzystwo przyrodnicze im. St. Staszica. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele Kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego, województwa, wydziału oświaty i kultury, delegacje związków nauczycielskich, przedstawiciel stowarzyszenia techników oraz członkowie i sympatycy towarzystwa przyrodniczego im. St. Staszica.

Z ramienia kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego przemawiał wyjątkowo prof. Brycki, który podkreślając owocną działalność towarzystwa na polu rozpowszechniania nauk przyrodniczych, życzył komitetowi osiągnięcia jaknajlepszych pod każdym względem rezultatów z tej ze wszechmiar ciekawej i interesującej wystawy.

Następnie prezes Towarzystwa przyrodniczego im. St. Staszica p. E. M. Potęga w krótkim przemówieniu zaznajomił zebranych z celami, jakie przyświecały komitetowi przy organizowaniu tej wystawy, dziękując władzom państwowym i samorządowym za udzielenie poparcia Towarzystwu przyrodniczemu w jego poczynaniach, wszystkim wystawcom oraz członkom komitetu za nieszczerzenie trudów około zorganizowania tej imprezy.

W końcu kierownik łódzkiego oddziału stacji ochrony roślin dr. Stawiński w przemówieniu swoim scharakteryzował stanowisko owadów w przyrodzie oraz ich duże znaczenie w gospodarce człowieka, biorąc pod uwagę dużą ich ilość, dochodzącą do 20,000,000 gatunków.

Po przemówieniach obecni zwiedzili wystawę, przyczem członkowie komitetu udzielali rzeczowych objaśnień. Podziwiano więc przede wszystkim dorobek ekspedycji entomologicznych p. Isaakowej z Zawiercia do Brazylii i Parany, rezultatem których są przepiękne okazy chrząszczy, barwnych motyli, pajaków, okazów ptaków itd. w ilości około 20,000 egzemplarzy.

W tejże sali mieszczą się również niezwykle pouczające i piękne pod względem kształtów i barw zbiory entomologiczne gimnazjum zgrupowania kupców, stanowiące prace znanego entomologa Korba, który w okresie przedwojennym jeszcze zapoczątkował ruch owadoznawczy w Łodzi. Podziwiano więc różnorodność gatunków wszystkich rzędów owadów oraz ich doskonałość pod względem naukowym opracowanie i konserwację.

W następnej obszernej sali podziwiano zbiory chrząszczy d-ra Eichlera z Pabjanic, jako rezultat jego 40-letniej kolekcjonerskiej pracy. W 70 gablotkach umieszczono przeszło 15,000 okazów od najmniejszych do dużych przeszło 20 cm. wielkości z Europy, Afryki, Azji, oraz krajów podzwrotnikowych. Zbiory d-ra Eichlera należą do najlepiej utrzymanych i opracowanych kolekcji w Europie.

Bardzo obszernie reprezentowany jest na wystawie dział szkodników roślin. W dziale tym na szczególne uwagę zasługują zbiory hr. Tolla z Bydgoszczy, a przedewszystkiem zbiory Łódzkiej stacji ochrony roślin, gdzie wystawiono nietylko owady niszczące nasze lasy i rośliny uprawne, ale także i przyrządy i odczynniki, służące do niszczenia szkodliwych owadów. Niezwykle pomysłowo został przedstawiony dział, ilustrujący znaczenie owadów, zapylających kwiaty.

Widzimy tu między innymi azalie, różaneżniki, kalceolarje i wiele innych. Dział ten został skompletowany przez wydział Plantacji miejskich. Na każdym okazy rośliny umieszczono owady, które odnośnie kwiaty zapylają.

Całość wystawy zamykają ekspozycje dotyczące hodowli jedwabników, przyrządy służące do konserwowania i przechowywania owadów, grupy biologiczne, fotografie i obrazy oraz dział piśmiennictwa entomologicznego z kraju i zagranicy.

Komitet wystawy nie zapomniał również o skompletowaniu ważniejszych zbiorów owadów z najbliższych okolic m. Łodzi, widzimy więc między innymi owady w stanie larwalnym oraz okazy dojrzale w akwarjach, terrariach itd.

Duże zainteresowanie wywołał

ekspozycja kółka przyrodniczego gimnazjum Konopczyńskiej-Sobolewskiej w Łodzi. Mianowicie na tablicy zostały wyrysowane różne gatunki owadów oraz rzędy do których owady te należą. Przez włączenie odpowiednich kontaktów zwiedzający mogą sprawdzić do jakiego rzędu dany okaz należy.

Na zakończenie należy podkreślić staranne i przejrzyste rozmieszczenie ekspozycji oraz celowy i estetyczny ich układ, a liczne napisy sprawiają, że nawet laik znać może korzyść z tej wystawy odnieść może.

Nie ulega wątpliwości, że światło sfery naszego miasta nie unikną sposobności, ażeby zwiedzić tę ze wszechmiar ciekawą i interesującą wystawę, która otwarta będzie do końca maja r. b.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Z estrady koncertowej

Koncert chóru

Był kierownik świetnego chóru Towarzystwa „Hazomir”, dyr. I. Fajwiszys, który zapisał się złotymi zgłoskami w pamięci zwolenników muzyki oratoryjnej, stworzył chór własny z sił młodych i przedstawił dorobek swej pracy na onegdajszym koncercie inauguracyjnym.

Każda nowa placówka, kultywująca pieśń, jest mile widziana, ponieważ pieśń jest kamieniem węgielnym świątyni, na której ołtarzach jaśnieją ofiary serc i uczuć wszechludzkich. Tylko ten naród jest żywotny, który posiada swą pieśń: wypowiada się w niej każdy człowiek pojedynczy, korzy się przed nią i najliczniejsza gromada. Te szerokie masy publiczności, na pełniające sale filharmonii po brzegi, dały temu dostateczny wyraz, nagradzając każdy numer programu hucznym oklaskiem.

Punktem ciężkości programu była „Zwycięska pieśń” Schuberta na chór mieszany z wstępami solowymi. Trzeba przyznać, że w tej „Zwycięskiej pieśni” zwycięsko wyszli i wykonawcy. Znać w tej drużynie zapał prawdziwy, dążący do osiągnięcia jaknajbardziej dodatnich rezultatów. Karność, zgodność ry-

tmów i strojów w tym zbiorowym ciele poważnie „z rozwinięte”. Wykonanie odznaczało się dokładnością frazowania z zachowaniem odpowiednich światłocieni, a niecierpliwie momenty w finałach imponowały pełnią brzmienia a w pieśni delosohna (a capella) czystością. Do powodzenia całości przyczyniły się solowe partje: Krapivniczan ka i Lewitin. Pierwsza posiada świeży i miły w tembrze głos sopranowy, zasługujący na staranne kultywowanie go pod względem technicznym. Tak więc drużyna dyr. Fajwiszysa zdobyła sobie wstępny bojem sympatyczny odzew u publiczności, a to obowiązuje do dalszej owocnej pracy.

Utwory chóralne przeplecione były występem p. Stanisława Frydberga, którego gra skrzypcowa szczyt się rozlewną i czarującą kantyleną. Do utworów skrzypcowych oraz chóralnych towarzyszyła na fortepianie sprawnie p. Lachsówna.

Niestety z drugiej części programu, obejmującego pieśni ludowe nie mogły zdać sprawy, a to z przyczyn znacznego opóźnienia koncertu, co nie powinno mieć miejsca. F. Halpern.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w piątek oraz w sobotę o 5 i 9 „Interes z Ameryką”.

TEATR POPULARNY

Dziś i w sobotę wieczorem „Dziewczę z fabryki”.

Na ukończeniu komedia - wodevil W. Rapackiego „Ja tu rządzą”.

Jutro wystąpi w teatrze popularnym moskiewski teatr artystyczny, dając sztukę Gorkija „Na dzień”.

DZIŚ IX SYMFONJA.

Dziś odbędzie się w sali filharmonii zapowiadany ostatni wielki koncert symfoniczny.

Wykonana zostanie nieśmiertelna IX Symfonia L. van Beethovena pod dyr. światowej sławy dyrygenta Oskara Frieda.

Łódzka orkiestra filharmoniczna zostanie powiększona, a prócz tego udział bierze kwartet solistów oraz chóry tow. śpiew. „Hazomir”.

Dzisiejszy koncert więc będzie imponujący pod każdym względem. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Na łódzkich ekranach

Luna — „Na Zachodzie bez zmian”

Momenty frontowe są bezsprzecznie — wspaniałe. W tym filmie do piero poraż pierwszy groza wojny, jej najpotworniejsza strona została przedstawiona w sposób prawdziwie przejmujący. Reżyserował Lewis Milestone; film ten wysuwa go na czoło mistrzów reżyserji filmowej świata. Artyzm — z którym na strycie zostały wydobyte i narzucone widzowi — jest istotnie niezwykły.

Uderza niesłychana staranność, z jaką opracowano całość do najdrobniejszych szczegółów. Zaczyna się to od obsady, która jest dobrana wręcz wspaniale, a kończy się na wszelkich rekwizytach od największych — jak działa — do najmniejszej sprzączki od karabinu cymornistra.

Wykonanie aktorskie — nie nasywa żadnych zastrzeżeń. Wzbudza podziw mistrzostwo reżyserji, tem większy, że materiał aktorski jest z natury rzeczy, ze względów treściowych b. młody, a przecież naprawdę niezwykłych dokonano z

nim rzeczy. Ze starszych wykonawców — wspaniały jest Wolheim jako Kaczyński.

Środek przeciw zapaleniu płuc?

Prasa niemiecka szeroko rozpłuje się o odkryciu d-ra Gundla, lekarza z Heidelbergu, który miał wynaleźć środek przeciwko zapaleniu płuc. Jak wiadomo, medycyna nie posiada dotąd dostatecznego lekarstwa przeciwko zapaleniu płuc i ogranicza się tylko do utrzymania funkcji serca, pozostawiając resztę sile odpornej organizmu. Dr. Gundel wpadł otóż na pomysł, by wstrzykiwać pacjentom choremu na zapalenie płuc serum z krwi pochodzącej od osób, które przeżyły zapalenie płuc i znajdują się w stanie rekonwalescencji. W szpitalach niemieckich jest ten środek od dłuższego czasu w użyciu i daje podobno doskonałe rezultaty.

Kamizelka o 300 kieszeniach

Na dworcu kolejowym w Landwarowie (województwo wileńskie) zatrzymali tajni agenci policji niejakiego Michała Kulikowskiego i Józefa Pileckiego, którzy zamierzali jechać do Wilna. Zatrzymani nosili na sobie specjalnie długie kamizelki, w których znajdowało się aż 300 kieszeni. W każdej kieszeni znajdowało się pudełko ze sacharyną. Ogółem odebrano od aresztowanych 25 kg. sacharyny, którą szmuglowali z Litwy. Kulikowskiego i Pileckiego aresztowano.

BAD SALZBRUNN.

Letni sezon kuracyjny zostanie otwarty w dniu 1 maja, jak zwykle z wielką orkiestrą zdrojową, jako stałą rozrywką. Orkiestra ta, składająca się z 28 osób, pozostaje i w tym roku pod niezawodną batutą kapelmistrza Kadena.

Otwarcie wspaniałego hotelu zdrojowego „Schlesischer Hof” nastąpi w dniu 5 maja. Hotel ten, który dawniej pozostawał pod kierownictwem zarządu zdrojowego, został obecnie wydzierżawiony pani Leonardi Cebrian, która w dniu otwarcia da całonocne utrzymanie stu biednym dzieciom z Ober-Salzbrunn.

Znany różdżkarz von Graeve powtórnie przybył do Łodzi

Szczawnica drugim Karlsbadem?

Przed kilku tygodniami podaliśmy szereg opisów udanych poszukiwań wody przez p. Graevego na terenie Łodzi i okolicy, przy pomocy czarodziejskiej różdżki. Obecnie na wezwanie kilku poważnych przedsiębiorstw p. Graeve przybył na dłuższy czas do Łodzi, celem kontynuowania rozpoczętej pracy.

Pan Graeve udzielił naszemu współpracownikowi informacji dotyczących jego działalności w ciągu ostatnich tygodni w Polsce. Informacje te brzmią wprost sensacyjnie. Otóż p. Graeve został wezwany przez hrabiego Adama Stadnickiego z Nawojowa (Małopolska) właściciela wielkiego źródła Szczawnica, który polecił mu zbadać tereny uzdrowiska celem dalszych poszukiwań źródeł. Szczawnica posiada dotychczas 7 źródeł, które wprawdzie wydają niewiele, lecz zato doskonałej wody. Pan Graeve w ciągu 2 dni (w dniu 22 i 23 kwietnia) zbadał teren, na którym znajdują się źródła i oznaczył trzy miejsca, w których prócz szczeliny, zawierających

gaz, znajdują się termy, mineralne wody gazowe, oraz pokłady soli i rudy żelaznej. Pan Graeve jest zdania, że przy zastosowaniu odpowiednich wierceń można stworzyć na terenie Szczawnicy nowy Karlsbad.

Dalsze badania będą przeprowadzone w Łodzi na terenie posesji p. K. T. Buhlego i cukrowni w Leśmierzu. Dnia 29 b. m. o godz. 9 rano p. Graeve dokona bezpłatnie badań na cel dobroczynny gminy św. Jana na terenach w Karolewie. Wszyscy, którzy interesują się badaniami p. Graevego mogą skorzystać z okazji i przyrzec się jego pracy.

We czwartek wyjeżdża p. Graeve do Częstochowy, aby dokonać poszukiwań na terenie fabryki „Stradom”, poczem powraca, aby w okręgu łódzkim dokonać większych i poważniejszych badań.

O wyniku wierceń w Kolumnie zawiadomimy wkrótce naszych czytelników, gdyż są tam spodziewane bardzo dodatnie rezultaty.

Teatr miejski

Dziś, 8.30 „Biała gwardja”

Jutro, 8.30 Okolicznościowa akademja 1-go maja

Dziś i w sobotę wieczór Bułdakowa „Biała gwardja” w interpretacji słynnego moskiewskiego teatru artystycznego.

W sobotę o 4 „Rewizor” M. Gogola.

W niedzielę o 12 bajka dla dzieci „Wesele lalki”.

Jeden z najznakomitszych artystów polskich, Wojciech Brydziński, wystąpi w środę w sztuce Andrzeja „Ten, którego biją po twa rzy”.

TEATR STANISŁAWSKIEGO

Teatr Stanisławski wystąpi w niedzielę, o 5 ze sztuką Dickensa „Świerszcz za kominem”, a o 9 wiecz. daje poegmalny wieczór humoru, złożony z kilku utworów Czechowa, ze słynnym P. Pawłowem w kilku kreacjach.

Prawo do anteny zewnętrznej

Założenie anteny zewnętrznej na dachu domu często na opór ze strony właścicieli domów, co doprowadza do konfliktów, kończących się nierazkiedy sprawą sądową.

Wobec żywotności i aktualności zagadnienia pragnęlibyśmy oświetlić je bardziej szczegółowo, zarówno z punktu widzenia zasadniczego, prawnego jak i praktycznego.

Sprawa przedstawia się zazwyczaj następująco. Właściciel radjoodbiornika pragnąc założyć antenę zewnętrzną zwraca się do właściciela domu z prośbą o pozwolenie założenia. Komplikacje następują z chwilą, gdy właściciel domu odmówi swego zezwolenia.

Zasadniczo w myśl artykułu 544 kodeksu cywilnego, głoszącego, że „własność jest to prawo używania rzeczy i rozrządzania nią w sposób najbardziej nieograniczony”, właściciel domu ma prawo odmówienia założenia anteny na dachu jego domu.

W praktyce jednak posiadacze radjoodbiorników, którym nieprzychylnie stanowisko właścicieli domów uniemożliwiło korzystanie z aparatów, zwrócili się do sądów o ochronę możliwości słuchania radja.

Spraw takich wytaczało się i wytacza mnóstwo w każdym kraju, jako że nie wszyscy właściciele domów odznaczają się tolerancją i zrozumieniem kulturalnych potrzeb swych lokatorów.

W Polsce sprawy sporne o zakładanie anten na dachach domów oparły się o sąd najwyższy, który wydał orzeczenie przesądające za sądnicze rozstrzygnięcie spraw tego rodzaju i zawierające szereg cennych i miarodajnych wskazówek dla sądów.

Sąd najwyższy stanął na stanowisku, że urządzenia niezbędne dla stacji radjoodbiorników należy pozczytywać za wchodzące według warunków i potrzeb czasów dzisiejszych w zakres normalnego używania mieszkania. Jednakże w myśl przytoczonego wyżej artykułu 544 kodeksu cywilnego zakładanie anten na dachu może się odbywać jedynie z zezwolenia właściciela domu. Tak więc samowolne założenie przez lokatora anteny na dachu należy traktować jako naruszenie prawa. Innemi słowy lokator nie może założyć anteny, nie zapytawszy o pozwolenie właściciela domu.

Z drugiej strony, ponieważ, jak powiada orzeczenie sądu najwyższego, jest rzeczą wiadomą, że urządzenia radjowe, należące do zdobyczy techniki, posiadających wybitne znaczenie dla rozwoju kultury, znalazły obecnie szerokie zastosowanie — ponieważ zaprowadzenie w wynajętych lokalach prywatnych stacji radjoodbiorniczych należy naogół pozczytywać za wchodzące według warunków i potrzeb czasów dzisiejszych w zakres normalnego sposobu używania mieszkania — sądy powinny w każdym poszczególnym wypadku dokładnie zbadać, czy rzeczywiście właściciel domu miał podstawy do odmówienia założenia anteny. Sąd najwyższy, uznając prawo właściciela domu do rozporządzania swą własnością, otacza jednocześnie opieką słuszną dezyderaty posiadaczy radjoparatów, stanowiąc, że właściciel domu może zabronić założenia anteny jedynie wtedy, gdy ma usprawiedliwione motywy, jak specjalne właściwości budynku (historyczne znaczenie, warunki estetyczne), niezastosowanie się do przyjętych w praktyce wymagań technicznych itd.

O ile odmowa nie ma poważnych podstaw i stanowi nadużycie prawa w celu sprawienia przykrości lokatorowi zgodnie z przyjętymi

Metoda umuzykalnienia Dalceroze'a

Transmisja ciekawego odczytu z Krakowa

Rozgłośna łódzka P. R. transmituje z Krakowa dziś, w czwartek, dnia 30 kwietnia o godz. 14,55 nadzwyczaj ciekawy odczyt p. Elżbiety Wilman Pauczowej, prof. konserwatorium muzycznego w Krakowie, p. t. „Metoda umuzykalnienia Jacques Dalcroze'a”. Odczyt ten transmitują również wszystkie radiostacje polskie.

Jacques Dalcroze. Głośne imię. Czy jednak ogół wie, kim on jest, co stworzył i jakie jego zasługi? Zdaje się, że niebardzo — a jeżeli inteligentna publiczność jest nieco

poinformowana, to tylko jednostronnie.

Powszechnie znana jest rytmika Dalcroze'a: zaprowadzono ją nawet w wielu szkołach. Wielu zapamiętuje się na rytmikę jako na sztukę taneczną.

Niedawno przed mikrofonem krakowskim prelegentka starała się sprostować to twierdzenie i wykazała na czym polega rytmika, jak dalece różni się od tańca i jak bardzo poważnym jest studjum.

Dalcroze poświęcił rytmice wiele lat pracy, lecz potem zrozumiał, że chcąc ją należycie rozwinąć, musi od uczniów wymagać głębokiego wykształcenia muzycznego. W metodzie tej dał wyraz całkiem nowym prądem w nauczaniu solfeżu, harmonji oraz improwizacji muzycznej. Przytem ogromny nacisk położył na wyrobienie i wydoskonalenie słuchu.

Metoda Dalcroze'a wymaga od ucznia systematycznego natężenia uwagi, a przez to dochodzi się do duchowej dyscypliny. Opanowanie ruchów pociąga za sobą opanowanie myśli, a zatem także pogłębienie

nie zdolności koncentracyjnych.

Kształcąc w ten sposób Jacques Dalcroze przygotował liczny zastęp muzyków. Niejeden teoretyk, niejeden kapelmistrz był wychowancem instytutów Dalcroze'a, a niemal każdy, co z tej szkoły wyszedł może pod względem umuzykalnienia równać się z laureatami najlepszych konserwatoriów świata.



PAMIĘTNY

Max Linder

został pokonany przez nową gwiazdę — komika

Vlasta Buriana

w przepysznym dźwiękowcu CZESKIM

Z ŻYCIA WOJSKOWEGO

FAŁSZYWY MARSZAŁEK

WKRÓTCE W KINIE „SPLENDID”

Choroby zakaźne u dzieci

Dziś, we czwartek, dnia 30 kwietnia o godz. 19,20 — 19,35 przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej „Polskiego Radja” wygłosi dr. med. Tadeusz Mogilnicki odczyt n. t. „Choroby zakaźne u dzieci”. Odczyt ten został zorganizowany przez wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi.

WIECZÓR UTWORÓW KETELBEYA.

Radjostacja warszawska miała szczęśliwy pomysł zorganizowania koncertu muzyki lekkiej, poświęconego twórczości znanego i niezwykle popularnego kompozytora Alberta Ketelbeya, dnia 30 kwietnia o godz. 20,30. Jako solista wystąpi w nim znany i niezwykle ceniony muzyk, prof. L. Urstein, niezastąpiony akompanjator generalny Polskiego Radja zarazem wybitny pianista. Prof. Urstein wykona wdzięczny utwór „Zegar i figurynka z saskiej porcelany”. W programie między innymi suita, ilustrująca w sposób humorystyczny sceny z życia przeciętnego londyńczyka.

Dr. med.
REICHER
powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8—11 rano i 5—9 w.
W niedziele od 9—1
Dla niezamożnych **cenę lecznic.**

Radjo w Watykanie



Na zakończenie naukowego tygodnia papież wygłosił przemówienie, transmitowane przez radjo.

CASINO
Dziś i dni następnych!
Wielki film cyrkowy p. t.
KARKOŁOMNE ZAKRĘTY
W roli głównej ulubienica narodów
Clara Bow i Richard Arlen
Rewelacyjna nowość w technice kinematograficznej. Dla uprzyęstnienia treści dialogi angielskie — zastąpione **dIALOGAMI POLSKIMI**. Areciekawa treść. Frapująca gra. Emocjonujące momenty.
Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.
Początek seansów w dniu powszednie o 4,30, w sob. i niedziele **Poranki** od 12 do 3-iej po cenach najniższych **75 gr. i 1 zł.**

wymaganiami technicznymi, wówczas sąd winien wydać orzeczenie, przyznające słusne roszczenie posiadaczowi radjoodbiornika.

Każdy więc właściciel radjoodbiornika, który, pragnąc założyć antenę zewnętrzną, zgodnie z przyjętymi wymaganiami technicznymi,

zwróciwszy się do właściciela domu spotka się z odmową, powinien oddać sprawę do sądu i może być pewnym, że uzyska orzeczenie przyznające mu słusność i nakazujące właścicielowi domu zgodzenie się na założenie anteny.

P. R.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

11,58 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.

12,15 Muzyka z płyt gramofonowych.

12,35 Koncert szkolny z filh. warszawskiej. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Świecicka (fort.), Adam Dobos (tenor), i L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie Tadeusz Mayzner. W programie utwory Noskowskiego, Paderewskiego i Rózyckiego.

14,00 „Szczęście w kwiatach i do kwiatów” — wygl. p. W. Dobrzańska.

14,40 Komunikat ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej.

14,55 Odczyt z Krakowa. „Metoda umuzykalnienia Jacques Dalcroze'a” — wygl. prof. E. Pauczowa.

15,30 Odczyt dla maturzystów pt. „Porównanie trzech powstań 1794 — 1831 — 1863 r.” — wygl. prof. E. Pauczowa.

15,50 Odczyt dla maturzystów pt. „Żeromski” — wygl. prof. Adamczewski.

16,15 Muzyka z płyt gramofonowych.

17,15 Odczyt ze Lwowa pt. „Jak żyją i pracują ludzie niewidomi” — wygl. prof. Sobolta.

17,45 Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Newada (sopran), Stefan Terc (skrz.) L. Urstein (akomp.)

18,45 Rozmaitości.

19,10 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi.

19,20 „Choroby zakaźne u dzieci” — wygl. dr. med. Tadeusz Mogilnicki. Odczyt zorganizowany przez wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi.

19,35 Komunikaty i prasowy dziennik radjowy.

20,00 Dialog pp. J. Parandowskiego i J. Wittlina na temat przekładu Odyssei.

20,15 Pogadanka radjotechniczna z Warszawy.

20,30 Muzyka lekka z Warszawy. W programie utwory A. Ketelbeya.

21,30 Słuchowisko z Warszawy.

22,15 Transmisja koncertu z Katowic.

22,35 Komunikaty: PAT., meteorologiczny, polic., sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE Königswusterhausen (1635)

20,00 Opera Pucciniego „Manon Lescaut”.

Heilsberg (276)

18,25 Muzyka kameralna na instrumenty dęte (Kwartet z fortepianem Karg - Elerta i Kwintet Mozarta)

Stuttgart (360)

20,15 Opera Mozarta „Wesele Figara”.

Strassburg (345)

20,30 Recital fortepianowy (Jean Denery)

Bukareszt (394)

20,30 Koncert (Ewertura „Egmont” Beethovena, Koncert skrzypcowy Dworzaka, Pavane Ravela, Kwintet smyczkowy Riety).

Dr. med.

S. Niewiażski powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Cło na bawełnę

Po wprowadzeniu go zorganizowany zostanie polski handel importowy surowcami włókienniczymi.

W uzupełnieniu informacji naszych o zamierzonym przez rząd wprowadzeniu cła przywozowego na importowane do Polski surowce włókiennicze, a mianowicie bawełnę i wełnę — dowiadujemy się następujących szczegółów:

Dochody z tego cła mają być użyte na
SPECJALNY FUNDUSZ NA PRAWACH PRZEDSIĘBIORSTWA,

który to fundusz z tych wpływów pokrywałby bezpłatnie albo za minimalną opłatą całe **UBEZPIECZENIE MORSKIE TRANSPORTÓW SUROWCA WŁÓKIENNICZEGO**

dla Polski we własnej polskiej ubezpieczalni, a ponadto przyjmowałby na siebie całkowitą **GWARANCJĘ ZA ODBIÓR I TERMINOWĄ ZAPŁATĘ ZA DOSTAWY.**

Ryzyko ponoszone przez ten fundusz byłoby znacznie mniejsze od ryzyka obecnych pośredników zagranicznych, gdyż fundusz ten posiadałby **DECYDUJĄCY WPŁYW NA CAŁY PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY,**

którego obecny brak działa na przemysł ten dezorganizująco. Dochody z tego funduszu stanowiłyby wystarczające zabezpieczenie dla projektowanej

WIELKIEJ ZAGRANICZNEJ POŻYCZKI.

Pożyczce tej sprzyjają specjalnie obecne konjunktury, gdyż wielkie zapasy bawełny na rynku światowym ułatwią uzyskanie

WIELKICH OKRĘTOWYCH ŁADUNKÓW

dogodnych dla przemysłu pod każdym względem.

Nie jest wykluczone, iż wiel-

ka organizacja przemysłu włókienniczego w Polsce mogłaby uzyskać

DLUŻSZY KREDYT LUB POMOC PRODUCENTÓW BAWELNY

na zorganizowanie polskiego handlu importowego bawełny i wełny.

Nie byłaby też wykluczona **POMOC ANGLJI,**

która zabezpieczyłaby sobie naj-

wiekszy udział w zbyciu dla przemysłu polskiego bawełny sudańskiej, egipskiej i indyjskiej.

Cały ten projekt oparty jest na spodziewanym rychłym **PRZYSTOSOWANIU PORTÓW POLSKICH DO PRZEŁADUNKU BAWELNY**

oraz na koncepcji zainteresowania gospodarstwem polskim Wielkiej Brytanji.

Wspólna propaganda przemysłu

przyczyni się do wzrostu konsumpcji manufaktury

Jeden z wybitnych przedstawicieli wielkiego przemysłu włókienniczego, który przez pewien czas bawił w Anglii obecnie, po przyjeździe do Łodzi, udzielił nam szereg ciekawych informacji na temat pewnych analogii pomiędzy zagranicznym i polskim przemysłem bawełnianym.

Jego zdaniem najistotniejszą cechą dowodzącą żywotności przemysłu bawełnianego w okresie kryzysu są jego poczynania, związane z propagandą zwiększenia konsumpcji wyrobów bawełnianych.

Poraz pierwszy koncepcja wspólnej zbiorowej propagandy bawełny wysunięta została na międzynarodowym kongresie bawełnianym w Barcelonie przez przemysłowców niemieckich. Doskonały ten projekt został zresztą podchwycony przez Anglików, którzy w dziedzinie propagandy wyrobów bawełnianych osiągnęli bardzo poważne sukcesy.

W Polsce, niestety, w tym kierunku nieczyniono bardzo niewiele.

Pojedyncze firmy przemysłu włókienniczego łódzkiego bar-

dzo aktywnie przeprowadzają propagandę swych wyrobów, ale ta aktywność przyniosłaby zupełnie inne wyniki, gdyby objęła wspólnym wysiłkiem całą branżę bawełnianą Polski, t. j. handel surowcowy, przedziałnie, tkalnie oraz handel.

Angielski przemysł bawełniany uczynił ostatnio olbrzymie postępy w towarach drukowanych, zwłaszcza kretonowych oraz lekkich tkaninach barwnych. Tak delikatnych fabrykatów u nas wcale niema. Wystawa brytyjska w Londynie była znakomitą rewją tych fabrykatów pod względem kolorystyki i efektów pierwszorzędnych.

Tak więc przed polskim przemysłem bawełnianym stanęła konieczność zrationalizowania swej propagandy w drodze utworzenia wspólnej organizacji dla tego celu.

Widzimy, że inne kraje realizują bardzo poważnie i systematycznie rozbudowę propagandy i podniesienia jakości gatunkowej wyrobów. Wpływa to znakomicie na zwiększenie się konsumpcji.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa wzmacnia czynności żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Żąd: w apt. i skl. apt.

Upadłości i nadzory

Onegdaj uzyskała odroczenie wyplat na przeciąg trzech miesięcy firma „Windman, Waje i Jochimowicz”, fabryka wyrobów bawełnianych przy ul. Piotrkowskiej nr. 85, której sprawa została odroczone na pierwszym posiedzeniu ze względu na brak wykazów hipotecznych nieruchomości, należących do firmy i znajdujących się w Berlinie, oraz celem uzupełnienia sprawozdania biegłego przez określenie wartości towarów i przedży oraz sprawdzenia pozycji dłużników.

Bilans całkowicie został zaaprobowany przez sędziego eksperta, który po sprawdzeniu ze stanem faktycznym, wydał dodatnią opinię co do stanu firmy i był za udzieleniem firmie odroczenia wyplat.

Nadzorcami sądowymi mianowani zostali dyr. Oskar Abel, oraz inż. Edmund Bolkowski, a sędzią komisarzem sędzia handlowy Raciecki.

Dodać należy, iż sąd odmówił ządaniu wierzycieli w tej sprawie co do ogłoszenia upadłości firmie, wobec dodatkowego stanu materialnego firmy.

Przedsiębiorstwa hr. Rzewuskiego znalazły się pod nadzorem sądowym

W dniu onegdajszym na wokandy wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa hr. Kazimierza Henryka Wincentego Rzewuskiego z majątku Bratoszewice, który złożył podanie o odroczenie wyplat.

Hr. Rzewuski w majątku Bratoszewice, położonym tuż obok stacji kolejowej Głowno, prowadzi przedsiębiorstwo, mianowicie krochmalnię w Głownie, wybudowaną według najnowszych metod technicznych, jedną z największych w h. Kongresówce, dużą cegielnię Hoffmanowską, na folwarku Borówka o produkcji 5 milionów cegieł rocznie z dachówczarnią, tartak parowy i młyn wodny w osadzie zwanej „Stara Pila”, oraz młyn w Bukowcu.

Drobny przemysł przeciwko przymusowi kartelowemu

Dnia 28 b. m. odbyło się zebranie sekcji producentów tkanin bawełnianych przy Stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi w sprawie zaopiniowania projektu ministerstwa przemysłu i handlu ustawy o przymusowym zrzeszeniu wytwórców przedży bawełnianej z siedzibą w Łodzi.

Sekcja po dłuższej dyskusji zajęła wobec tego stanowisko zdecydowanie negatywne z uwagi na szkodliwość tak dalekiej ingerencji rządu w dziedzinę gospodarczą.

Wezoraż opinia ta została przesłana przez Stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi do tutejszej izby przemysłowo-handlowej.

O rozmiarach i wielkościach tych przedsiębiorstw może posłużyć fakt, iż krochmalnia wybudowana w 1923 r. kosztem 380.000 zł. przetwarza rocznie 100.000 kwintali ziemniaków na mączkę kartoflaną (krochmal) i ze względu na jakość gatunku zyskała sobie bardzo dużo odbiorców tak w kraju, jak i zagranicą (w latach ubiegłych wyrabiano ją na eksport do Anglii, Ameryki i Francji).

Cegielnię wybudowano w 1928 r. kosztem 320.000 zł.

Poza temi przedsiębiorstwami hr. Rzewuski jest właścicielem majątków ziemskich Bratoszewice, Kalinów, Wysokółki, oraz dzierżawcą sąsiadujących majątków Zabrzeżna i Wola Błędowa, razem 2779 morgów, gdzie około 2500 morgów jest ziemi typowo kartoflanej, doskonale nadającej się do produkcji ziemniaków na potrzeby krochmalni.

Jednakowoż w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym

przedsiębiorstwa hr. Rzewuskiego uległy chwilowemu zachwianiu i zmuszony był on ubiegać się o odroczenie wyplat.

Bilans jego przedsiębiorstwa na dzień 15 marca r. b. zamknięty był sumą 5.477.888 zł., z czego kapitał własny (nadwyżka aktywów) wynosi 2.235.082 zł., zaś po skorygowaniu go przez biegłych wyrażał się sumą 5.307.018 zł., z czego kapitał własny 2.136.819 zł.

Sąd po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania biegłych, którzy wydali przychylną opinię co do stanu majątkowego oraz wniosków wierzycieli, względnie ich pełnomocników, przychylił się do prośby hr. Rzewuskiego i udzielił mu odroczenia wyplat na trzy miesiące od dnia 28 kwietnia r. b.

Nadzorcami mianował sąd adw. Wajnikonisa oraz Henryka Weingartnera, właściciela ośrodka b. majątku państwowego Psary, gm. Dańków, sędzią komisarzem miano wany został sędzia handlowy P. Hamburg.

Konsolidacja producentów bielizny wobec dotkliwej konkurencji zagranicznej

Na rynku męskiej bielizny ujawniło się ostatnio wydatniejsze ożywienie, tak, iż, w niektórych gatunkach, jak np. kolorowych koszul popielinowych i zefirowych brak jest towaru, ponieważ ostatnio produkcja przystosowana została do potrzeb konsumpcji, a z uwagi na brak surowca nowy towar może się znaleźć na rynku w okresie 4 tygodni.

Ceny kształtują się naogół bardzo nisko.

Ostatnio przy związku przemysłu konfekcyjnego utworzona została sekcja drobnych producentów bielizny, której zadaniem będzie ochrona interesów tej galezi produkcyjnej.

Przemysłowcy udzielają kredytów 4-miesięcznych przy uiszczeniu 25 proc. gotówki.

Narazie daje się jeszcze poważnie odczuć konkurencja producentów czeskich i wiedeńskich.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8.905
kupno 8,90.
4 proc. pożycz. inwest. sprzedaż 88.50 kupno 88,—
Bank Polski sprzedaż 127.—
kupno 126.—
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,91

CZEKI

Kopenhaga 238,83
Londyn 43,37,75
N. Jork — czek 8,912
N. Jork — kabel 8,92
Paryż 34,86,75
Praga 26,41
Sztokholm 239,13
Szwajcaria 171,13
Włochy 46,72
Berlin 212,47

AKCJE

Polski 126,50
Lilpop 21.— 21,25
Cukier 28,25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. premijowa budowl. 45,36
inwestycyjna 88,50 serijna 92.—
konwersyjna 48,75
6 proc. dolarowa 78.— 78,25
10 proc. kolejowa 105.—
8 proc. B. G. K. 94.—
4 i pół proc. ziemskie zł. 51,76
4 i pół proc. m. Warszawy 88,90
54.—
5 proc. m. Warszawy 88,25
8 proc. m. Warszawy 78,25 78,30
78,25
8 proc. m. Częstochowy 88,50
10 proc. m. Lublina 79.—
8 proc. m. Łodzi 67,90 67,85
8 proc. m. Piotrkowa 68,25
10 proc. m. Radomia 76,15

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
Styczeń 5,71 luty 5,75 marzec 5,80 kwiecień 5,41 maj 5,41 czerwiec 5,44 lipiec 5,48 sierpień 5,52 wrzesień 5,55 październik 5,59 listopad 5,63 grudzień 5,67 loco 5,64

LIVERPOOL

Bawełna egipska, zamknięcie:

Styczeń 8,59 marzec 8,94 maj 7,91 lipiec 8,12 wrzesień 8,24 październik 8,37 listopad 8,44 loco 8,25

NOWY JORK

Bawełna amerykańska:
Zamknięcie: loco 9,95.
Kontrakty: styczeń 10,88 luty 10,99 marzec 11,12 maj 9,96 czerwiec 10,08 lipiec 10,20 sierpień 10,38 wrzesień 10,46 październik 10,53 listopad 10,66 grudzień 10,79

NOWY ORLEAN

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
Styczeń 10,94 marzec 10,14 maj 10,04 lipiec 10,25 październik 10,59 grudzień 10,82 loco 9,77.

Również w tym samym dniu udzielono odroczenia wyplat firmie „J. Szapiro”, hurtowy skład tektury i papieru pakowego przy ul. Cegielnianej nr. 39, która w tym przedmiocie, jak niedawno donosiliśmy, wniosła podanie w połowie stycznia r. b.

Nadzorcą sądowym mianowano kupca Konstantego Piradowa, a sędzią komisarzem — sędziego handlowego Emila Hadriana.

Austria-Węgry

Tradycyjne spotkanie piłkarskie

Tradycyjny mecz piłkarski Austria — Węgry odbędzie się w nadchodzącą niedzielę we Wiedniu. Austriacki zespół reprezentacyjny nie został jeszcze ustalony, jak do nosi bowiem prasa wiedeńska kapitan związkowy ma bardzo utrudnione zadanie, gdyż czołowi zawodnicy austriacy znajdują się w słabej formie. Węgrzy natomiast już

zestawili jedenastkę, która wygląda następująco: Gallina (Nemzet), Udas (Ujpesti), Mandl (Hungaria), Baratkhy (Hungaria), Kleiber (Hungaria), Kromenberger (Ferenvarosi), Tanzer (Ferenvarosi), Auer (Ujpesti), Turay (Ferenov.), Kalmar (Hungaria), Tieska (Hungaria).

Puchar Davisa

Japonia bije Austrię 3:2, Anglja—Monaco 4:1

Rozegrany we Wiedniu mecz tenisowy o puchar Davisa w strefie europejskiej między Austrią a Japonią zakończył się zwycięstwem Japonii w stosunku 3:2. Techniczne wyniki meczu przedstawiają się następująco: I. Sato zwycięża Artensa w stosunku 6:1, 6:1, 6:2, Matejka — H. Sato 6:1, 5:7 6:1, 6:3.

Gra podwójna zakończyła się zwycięstwem japończyków: Sato, Kawaji — Artens, Haberl 6:3, 7:5, 7:5, Matejka — I. Sato 6:1, 1:6, 2:6, 7:5 6:0. Sato — Artens 6:2, 7:5, 6:4.

Rekordy motocyklowe

pobił zawodnik „Legji”—Schweitzer

W niedzielę odbyły się na szosie wilanowskiej pod Warszawą próby bicia motocyklowych rekordów Polski.

Emil Schweitzer znany motocyklista Legji warszawskiej startował na motocyklu BMW. 750 cm. W biegu na kilometre — lance osiągnął Schweitzer szybkość 145 klm. w jedną i ponad 135 w drugą stronę, co daje średnią 140,5 klm. na godzinę. W biegu na kilometr z miesiąca Schweitzer osiągnął w jedną stronę 110, a w drugą stronę 112 klm. co daje średnią 111 klm. Oba wyniki są lepsze od dotychczasowych rekordów Polski i uznane zostały oficjalnie za nowe wyniki rekordowe.

Nowy rekord Polski w rzucie kulą

Na zawodach lekkoatletycznych w Poznaniu organizowanych przez AZS. — Wanda Jasińska ustanowiła nowy rekord polski w rzucie kulą, osiągając 11,56 mtr. Wynik ten jest lepszy o 10 cm. od rekordu Lewinówny.

Dział oficjalny Ł.O.Z.Sz.

Komunikat wydziału gier i dyscypliny Nr. 2

Wyznacza się do rozegrania niedokończonych partii z meczu Y. M. C. A. — Kadimah pp. Matrończyka, Michalca, Grynfelda i Webera na dzień 2 maja b. r. o godz. 19-ej w lokalu YMCA.

Skład Ł.K.S.-u na mecz z Wartą w Poznaniu

ŁKS wystąpi na meczu z Wartą w Poznaniu w następującym składzie: Miła, Gałecki, Radomski (Kowalski), Pegza, Trzmiela, Jasiński, Durka, Herbstreich, Alaszewski, Król, Feja.

Jubileusz

piłkarza łódzkiego

Znany piłkarz Hakoabu łódzkiego Zaklikowski obchodzić będzie w nadchodzącą sobotę w spotkaniu o mistrzostwo klasy A z ŁKS Ib. jubileusz 400 meczu w barwach swego towarzystwa.

Tilden — Richards

„Asy” tennisu zawodowego walczą w d. 9 maja

Mistrzostwa świata dla zawodowców w tenisie zostały rozpisane na dzień 9 maja. Do meczu staje Richards przeciwko Tildenowi. Poza tymi dwoma „asami” grać będzie szereg pierwszorzędnych raket zawodowych.

Spotkanie Tilden — Richards jest o tyle ciekawe, że gracze ci przez szereg lat konkurowali ze sobą w obozie amatorów, a obecnie rozpoczynają rywalizację jako zawodowcy. Punkt kulminacyjny tych walk rozegrał się w r. 1926, kiedy Tilden zdobył mistrzostwo Stanów Zjedno-

zonych, bijąc trzykrotnie Richardsa. Rywalizacja skończyła się jednak, gdyż Richards przeszedł od razu do obozu zawodowców.

W ubiegłym roku Richards wygrał wysoko z Kerolem Koželuchem, z tym samym, którego obecnie też i Tilden kilkakrotnie pokonał. Mimo to Richards jest pewny wygranej, gdyż uważa, że poczynił wielkie postępy, grając jako trener, a forma Tildena jest niska w porównaniu z tą, jaką go cechowała w r. 1926

Nie Pourie, lecz Loukola

zmierzy się z Petkiewiczem i Kusocińskim

Warszawianka, która od dłuższego czasu pertraktuje z fińskim zw. lekkoatletycznym w sprawie sprowadzenia jednego ze znakomych fińskich biegaczy na swe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w czasie Zielonych

Świąt otrzymała odpowiedź, że przyjedzie do Warszawy mistrz olimpijski na 3 klm. Loukola, który ma za sobą szereg sensacyjnych zwycięstw nad Nurim, Purjem i innymi. Zmierzy się on w biegach na 3 i 5 klm. z Petkiewiczem i Kusocińskim.

TEPI MOLE w ZARODKU



LOTNY-CZYSTY-EKONOMICZNY
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE
ST. ŻELKOWICZ I S-KA WARSZAWA, DŁUGA 9

RABKA

Pensjonat dla dzieci

„Pod Urwisem” czynny od 8 maja r. b. Przyjmuje dzieci od lat 4-eh. Informacje i zamówienia do 1-go maja w Łodzi Cegielniana 55 (dawn. 87) tel. 213-41, później w Rabce Felicja Szydłowska

Wycieczka kajakowa do Czechosłowacji

Polski związek kajakowy organizuje w dn. od 23 — 30-go maja wycieczkę kajakową do Piszczan. Informacji udziela sekretariat państwowego urzędu W. F.

Gabinety Kosmetyki lekarskiej

D-ra med. Marji LEWINSONOWEJ
ul. Śródmiejska 27 tel. 143-83 (dawniej Cegielniana 6)

Godz. przyj. dla pań i panów od 10—8

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masaż (ogólny i miejscowy).
5. Epilacji (elektroosagulacja elektrolisa).
6. Elektroterapij (diatermja, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapij (Boentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgji estetycznej (blizny, zylaki, zmiektalcenia, nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.

pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 1—4

TANIO!

TWEEDY na Suknie, Kostjomy i Palta wełniane Crepe Georgetty i Chamberlainy, Toile de Soie, Sztuczne jedwabie, Flory w wielkim wyborze poleca

L. KLEMENTYŃSKI,
ul. Zielona 1. 3488—6

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, froterowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań.

Tel. 105-47 (pryw.)

Zatwierdzona przez Władze Państwowe
SZKOŁA KOSMETYCZNA
dająca prawo otwierania gabinetu kosmetycznego
A. RYDEL Cegielniana 19, tel. 169-92
Zapisy przyjmuje się codziennie od 10—8. 42-2

Dr. med.
J. M. Barciński
Instytut rentgenowski.
Leczenie nowotworów złośliwych. Prześwietlenia i fotografie rentgenowskie w instytucie i w mieszkaniu pacjentów.
ul. 11 Listopada 20, tel. 214-50
przyjmuje codz. 4^{1/2}—8.

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.
dla niezamożnych
CENY LEŻENIC.

Dr. med.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3—7.

Doktor
WOLKOWYSKI
ul. Cegielniana 4
(dawniej Cegielniana 36)
tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATEM, DJATERMJA
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydalin.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-88

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12) przyjmuje 2—3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp. leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

NA WIOSNĘ!!! LATO!!!
REFORMY, flgi, kombinacje, haleczki dla dorosłych i dzieci! Po senach najlepiej niskich z najlepszych materiałów poleca Wytwórnia Piotrkowska 71 w podwórzu na prawo.
Reparacja wszelkich wyr. tryk. i dzianych.

wszelkie pierwszej jakości, przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych polecają

Składy L. Jasińskiego prowadzone od 1870 r.
w Łodzi, Andrzej 10 tel. 168-56
w Łęczycy Poznańska 30 tel. 125
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Dr. med.
SILBERSTROM
ZIELONA 11
Tel. 113-42
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe
Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1
Dla niezamożnych ceny leczenia.

DR. MED.
IG. MARGOLIS
okulista
Al. Kościuszki 9 tel. 165 17
Przyjmuje od 1—2-ej i od 5—7-e

Dr. med.
M. Rozentel
akuszer ginekolog
11 Listopada 19
(Konstantynowska) tel. 223-34
przyjmuje od 4 do 6 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „Pomoc”
Aleksandrowska 1.

Dr. med.
W. Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta) tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych.
Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.50 pp., od 6 do 8.50 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1-ej
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-Chirurg
choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienie, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapija
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Dr. Med.
D. Wajskopf
Piotrkowska 104-b, tel. 114-82
Choroby wewnętrzne.
Spec. żołądka, kiszki i wątroby
ROENTGEN.
Godz. przyjęć: 4—7 po poł.

Dr. med.
GUSTAWA ZAND-TENENBAUMOWA
Choroby kobiece i akuszerja
Przeprowadziła się
na ul. Piotrkowską 109
tel. 229-25
przyjmuje od 3—5 i od 3—5 p. p.

Doktor
KLINGER
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.
Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8 telef. 182-28.
W niedz. i święta od 10—12 i od 1—2 po poł. w lecznicy Piotrkowska 62

„Cimector”
TEPI PLUSKWI MOLE
CENTRALNE LABORATORIUM CHEMICZNE

Uczennica

starszych klas Żyd. Gimnazjum przyjmie lekcje lub korepetycje. Ceny przystępne. Oferty pod „Korepetycja” kierować do administracji „Głosu Porannego”

Zdrowie to skarb!

PRIMEROS
PREZERWATYWY

sntyseptycznie pareparowane to gwarancja zdrowia!
Wystrzegaj się naśladowctw!

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 28 kwietnia 1931 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „M. i Sz. Rabinzon”, oraz osobiście Mendlowi i Szmulowi Rabinzonom, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 31 marca 1930 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Zygmunta Rapaporta, 4) zamianować kuratorem upadłości adw. Piotra Kona, 5) oddać upadłego pod dozór poliej, 6) nakazać opieczętownie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

za zgodność Kurator masy upadłości Piotr Kon adwokat

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 13 maja 1931 roku o godz. 11-jej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Placu Dąbrowskiego Nr. 15, pokój Nr. 15 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: Zygmunt Rapaport Sędzia Handlowy

Czytelnia Popularna

Cegielniana 18 (dawniej 50)

Nowości w językach: polskim, niemieckim i francuskim

Abonament miesięczny 1.50.

Ogłoszenie.

Sędzia Komisarz Nadzorca nad firmą „Michał Chigryn” w Łodzi, ul. Piotrkowska 58, podaje do wiadomości, że na zasadzie art. 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1928 r. (Dz. Ustaw nr. 3 z 1928 r. poz. 20) termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli wyznaczony został na dzień 15 maja 1931 r. o godzinie 12 w poł. w gmachu sądu okręgowego w Łodzi przy ul. Dąbrowskiego.

W ogólnym zgromadzeniu mają prawo wziąć udział wszyscy wierzyciele wpisani na listę przez Nadzór Sądowy. Porządek dzienny obejmuje:

- 1. Sprawozdanie Nadzorców Sądowych z czynności.
2. Odczytanie propozycji układowych i dyskusja.
3. Głosowanie nad propozycjami układowymi.

Wierzyciele, którzy by nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie, mogą na zasadzie § 52 i 54 wspomnianego Rozporządzenia złożyć swe głosy na piśmie. Podpis wierzyciela w nich być poświadczony urzędowo.

Wierzyciele, którzy złożą swe głosy na piśmie, będą uważani za obecnych. Łódź, dnia 30 kwietnia 1931 r. Sędzia Komisarz Michał Kon.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO (konwersacja, gramatyka i literatura) udziela Niemka (Reichsdeutsche) po cenach niskich. Juliusza 20, mieszk. 24. 10—11 i 3—8. Telefon nr. 143-84. 934-3

STUDENT uniwersytetu w Lille udziela lekcji francuskiego (konwersacji i literatury). Ceny przystępne. Tel. 112-49 od 1 do 3-jej po poł. 935-2

Kupno i sprzedaż.

WENTYLATOR elektryczny używany, średniej wielkości kupię. Oferty pod „Wentylator” do administracji „Głosu Porannego”. 903-4

OKAZYJNIE do sprzedania fortepian krótki Blüthnera prawie nowy. Piotrkowska 113 front I p. tel. 138-69 891-3

KINO o 500 miejscach, urządzone nowocześnie, na dogodnych warunkach do odstąpienia. Oferty sub „Kino” do „Głosu Porannego”. 874-7

OKAZYJNIE sprzedam otomanę, tapczan, stół, krzesła kryte skórą, dywan i radio. Tapicer, Nawrot 8. 937-2

Posady

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfigrafii, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądajcie prospektów. 899-12

Różne

NINIEJSZEM przepraszamy p. Ulrycha Kazimierza za obrażenie podczas czynności egzekucyjnych w dniu 11.3.—31 r. — Olezakowie, Tomaszów-Maz. ul. Prez. Wojciechowskiego 11. 3962

WYKWINTNE obiady domowe, na żądanie djetetyczne. Ceny niskie. Przejazd 6. m. 1. 3843-3

POSZUKUJE pożyczki 7.000 zł. na I numer hipoteki. Oferty sub „M. R.”. 931-2

Lokale

MIESZKANIA 1 pokój, pokój z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią oddam zaraz Różana 10, dojazd tramw. 14. 936-1

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami, wejście z korytarza do wynajęcia. Piramowicza 5, front m. 11. 938-1

OD ZARAZ poszukuję słonecznego pokoju z wygodami i używalnością kuchni przy inteligentnej i zr. rodzinie. Oferty pod „Śródmieście”. 935-4

4 LUB 5 POKOJÓW z kuchnią w centrum miasta poszukuje. Wiadomość: Rzgowska 90, tel. 190-88. 933-3

Zgubione dokumenty

MENDAŁ ROMAN zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Łask. 919-3

Dr. med. Wiktor Ziege akuszer—ginekolog Śródmiejska 16 (dawniej Cegielniana 19) tel. 185-31 przyjmuje od 4—6 po poł.

Najlepsze lody po 50 gr. poleca cukiernia Z. GOMOLINSKI PRZEJAZD 1, TEL. 138-72 i 209-87

Na dogodnych warunkach! WIELKI WYBÓR Wózków dzieciennych Łózek metalowych Materaców sprężynowych „PATENT” Wyżymarek amerykańskich Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” ŁÓDŹ Piotrkowska 73 w podwórzu, TEL. 138-61.

Kino-Teatr SPÓŁDZIELNI Sienkiewicza 40, tel. 141-22. Od poniedziałku dnia 27 kwietnia i dni następnych Cudna epopeja miłosna na tle przepięknych krajobrazów Egiptu „W CIENIU PIRAMID” osnuta na tematach wzruszającej powieści Piotra Frondale „LEAU DU NIL”. W rolach głównych: uroczą LEE PARRY i idealny kochanek JEAN MURAT.

KLINIKA Pałacznico-chirurgiczna „SANATO” Ogrodowa 10, tel. 213-57 I i II klasa OPIEKA LEKARSKA nad matką i dzieckiem. CENY PORODU na II-jej klasie wraz z zabiegami 200 zł. Oddział chirurgiczny D-RA MED. M. KANTORA godz. przyjęć 1—2 p. p. Oddział oczny D-RA MED. J. KRAUSZA godz. przyjęć 11—12.

ZOSTAŁA OTWARTA LECZNICA CHOROBOCZU ze stałymi łózkami D-ra Donchina ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72. 9546 Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przechodzących. Godz. przyjęć od 9 1 i od 4—7 1/2

Lekarz-dentysta E. Szacka Cegielniana 18 (dawn. Cegielniana 50) tel. 173-97 przyjmuje od 3—7.

DZIEWIĘKOWE KINO MIMOZA KILINSKIEGO 178. Dziś i dni następnych! MAURICE CHEVALIER w wspaniałym filmie dźwiękowym wg. sztuki scenicznej G. Middletona i A. E. Thomasa p. t. ZA OCEANEM W głównej roli kobiecej CLAUDETTE COLBERT Początek seansów w dni powszednie o godz. 5,30, 7,30 i 9,15 wiecz. w soboty, niedziele i święta o g. 3.— Następnym program: „DZIEWCZĘ z MONTPARNAŚS’U”

PARK JULIANÓW Otwarcie dnia 1 maja r. b. dla Szanownej Publiczności. Codziennie otwarty od godz. 8 rano. Na miejscu Piwiarnia—Cukiernia obficie zaopatrzona w ciepłe i zimne zakąski oraz w orzeźwiający napoje. Ceny umiarkowane. Łódki i t. p. przyjemności rozrywkowe. Wejście dla dorosłych 60 gr. a dla uczniów, dzieci i wojskowych 30 gr. Zarząd.

Mitol? rozpuść go w wodzie, wyszczotkuj brudne ubranie, a będziesz miał nowy garnitur! „Mitol” to pralnia chemiczna u siebie w domu Cena 1 pud. Zł. 1.50. Do nabycia wszędzie. Jener. Przedstawiciel J. Janowski, Szkolna 33

DR. Ludwik Falk specjalista chorób skórnych i wenerycznych NAWROT 7, Tel. 128-07, od 10—19 i od 6—7